

MAREK MARGIELEWICZ

Problem świadomości zagrożenia ze strony Niemiec w społeczeństwie polskim Górnego Śląska w ostatnich latach II Rzeczypospolitej

Oblicze polityczne Górnego Śląska w latach 1934—1939

Ustanowione na mocy Statutu Organicznego z 15 lipca 1920 roku województwo śląskie składało się z dwóch części: cieszyńskiej, przyznanej Polsce na konferencji w Spa w lipcu 1920 roku, i górnośląskiej — włączonej do Polski w czerwcu 1922 roku. Mimo zjednoczenia tych dwóch obszarów w jedną autonomiczną jednostkę administracyjną, różniła je przez cały okres międzywojenny spuścizna odziedziczona po państwowości austriackiej i niemieckiej, której nie zniwelowała powojenna integracja wewnętrzna województwa. Część górnośląska była znacznie większa pod względem obszaru i ludności, powiaty górnośląskie tworzyły wielką aglomerację miejską, największy zurbanizowany obszar kraju; Śląsk Cieszyński, poza Bielskiem, miał z kolei charakter rolniczy. Wynikała z tego faktu odmienna struktura zawodowa ludności rzutuująca na oblicze polityczne obu regionów. W części cieszyńskiej słaba była klasa robotnicza, natomiast na Górnym Śląsku — ruch ludowy. Śląsk Cieszyński posiadał kilkakrotnie więcej inteligencji polskiej ze średnim i wyższym wykształceniem niż Górny Śląsk, co wynikało z liberalnej polityki narodowościowej Austrii. Taki stan rzeczy różnicował oblicze polityczne obu części województwa. Mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego żyli konfliktem polsko-czeskim, a mieszkańcy Górnego Śląska — polsko-niemieckim. Regulująca kwestię podziału Górnego Śląska Konwencja genewska, zawarta na okres 15 lat w maju 1922 roku, obowiązująca tylko na Górnym Śląsku, również miała wpływ na specyfikę życia politycznego tego regionu. Uzewnętrzniała się ona jeszcze po

deklaracji polsko-niemieckiej o nieagresji zawartej 26 stycznia 1934 roku. Warto zwrócić uwagę na stosunki własnościowe w polskiej części Górnego Śląska: 75% kapitału ulokowanego w przemyśle ciężkim oraz 85% prywatnej własności ziemskiej należało do mniejszości niemieckiej. W wyniku konsekwentnie prowadzonej polityki antyniemieckiej przez ostatniego wojewodę śląskiego Michała Grażyńskiego kapitał niemiecki w przemyśle ciężkim został zredukowany w roku 1939 do 50%¹.

Pod względem politycznym województwo śląskie różniło się od pozostałych województw. O ile podczas plebiscytu można było zaobserwować konsolidację polskich sił politycznych, to po podziale Górnego Śląska zarysowała się ostra rywalizacja o władzę. Największe wpływy polityczne do roku 1926 posiadały nurty centrowe: Narodowa Partia Robotnicza oraz Chrześcijańska Demokracja. W konsekwencji wydarzeń majowych 1926 roku władzę przejęła sanacja. Wojewodą śląskim został Michał Grażyński, który swoimi rządami popierał przewrót majowy. Organem prasowym śląskiej sanacji była „Polska Zachodnia”. Śląska sanacja posiadała duże zaplecze społeczne, jednak nie posiadała partii politycznej. W tym celu wojewoda śląski w wyborach komunalnych w listopadzie 1926 roku stworzył blok wyborczy pod nazwą Polskie Zjednoczenie Pracy Społecznej, które miało skonsolidować siły polityczne popierające nową władzę. We wrześniu 1928 roku obóz sanacyjny na Górnym Śląsku powołał Narodowo-Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy będące odpowiednikiem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Śląską sanację wspierało wiele organizacji społecznych: Liga Morska i Kolonialna, Liga Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej, Związek Obrony Kresów Zachodnich, Związek Powstańców Śląskich². Pod koniec 1928 roku umocniła ona swoje wpływy w środowisku robotniczym, zakładając własny związek zawodowy: Generalną Federację Pracy. W Warszawie w 1931 roku nastąpiło scalenie kilku prorządowych związków zawodowych, tworząc Związek Związków Zawodowych (dalej ZZZ), do którego akces zgłosiła

¹ M.W. Wanatowicz: *Województwo śląskie na tle Drugiej Rzeczypospolitej*. W: *Województwo śląskie 1922–1939. Zarys monograficzny*. Red. F. Serafin. Katowice 1996, s. 23, J. Ciągwa: *Wpływ centralnych organów II Rzeczypospolitej na ustawodawstwo śląskie w latach 1922–1939*. Katowice 1979, s. 24–25; H. Rechowicz: *Sejm Śląski 1922–1939*. Katowice 1971, s. 67–69; Z. Hojka: *Zespolona administracja rządowa i autonomiczna w województwie śląskim 1922–1939. Geneza, struktura organizacyjna i zakres działania*. Katowice 2005, s. 26–28; W. Marcoń: *Unifikacja województwa śląskiego z II Rzeczypospolitą*. Toruń 2007, s. 13–15; S. Komar: *Górnośląska Konwencja Genewska pomiędzy Polską a Niemcami 1922–1937*. Katowice 1937, s. 12; M. Grzyb: *Narodowościowo-polityczne aspekty przemian stosunków własnościowych i kadrowych w przemyśle górnośląskim w latach 1922–1939*. Katowice 1978, s. 22–24, 192–193, 205–209.

² Szerzej zob. M.W. Wanatowicz: *Historia społeczno-polityczna Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego w latach 1918–1945*. Katowice 1994; E. Długajczyk: *Sanacja śląska 1926–1939. Zarys dziejów politycznych*. Katowice 1983; T. Fałęcki: *Powstańcy śląscy 1921–1939*. Warszawa 1991; M. Mroczko: *Związek Obrony Kresów Zachodnich 1921–1934. Powstanie i działalność*. Gdańsk 1977.

Generalna Federacja Pracy z Górnego Śląska. ZZZ na terenie województwa śląskiego rozwijał się kosztem innych organizacji zawodowych działających w tym regionie. Pod koniec 1934 roku ZZZ liczył 35 000 członków. Jego sukces podyktowany był faktem, że w większym stopniu dbał o interesy pracownicze, chronił swoich członków przed zwolnieniami. Innym znaczącym sukcesem śląskiej sanacji było przejście w jej szeregi drugiego wielkiego związku zawodowego, związanego dotąd z Narodową Partią Robotniczą — Zjednoczenia Zawodowego Polskiego (dalej ZZZP). W wyniku zerwania ZZZP z Narodową Partią Robotniczą na usługach sanacji śląskiej znalazły się dwa najpotężniejsze związki zawodowe: ZZZ oraz ZZZP. W rezultacie przyjęcia postawy lewicowej przez członków ZZZ, która doprowadziła do przenikania doktryn komunistycznych w Związku, część działaczy nieakceptujących tych postaw przechodziła do ZZZP. Ponadto radykalizację w ZZZ potęgowała także część sanacji śląskiej. W konsekwencji 23 kwietnia 1937 roku grupa działaczy ZZZ z Franciszkiem Fesserem ogłosiła powstanie nowej sanacyjnej organizacji zawodowej: Zjednoczenia Związków Zawodowych, z prezesem Karolem Grzesikiem na czele. Secesjoniści skupili większość członków Związku Związków Zawodowych, stając się w ten sposób obok ZZZP najliczniejszą organizacją zawodową w województwie śląskim. Na wiosnę 1938 roku przystąpili do nowej sanacyjnej centrali zawodowej: Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych³.

Po rozwiązaniu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w październiku 1935 roku sanacja, 21 lutego 1937 roku, ogłosiła powstanie Obozu Zjednoczenia Narodowego (dalej OZN). Utworzenie OZN było podyktowane próbą skonsolidowania społeczeństwa polskiego wobec nadciągającego konfliktu zbrojnego. Miała ona doprowadzić do wylansowania wokół marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego centrum zarówno politycznego, jak i wojskowego. Obóz Zjednoczenia Narodowego płk. Adama Koca skupiał w swych szeregach różnego rodzaju związki i organizacje społeczne, jednak nie posiadał dużego wpływu na społeczeństwo polskie Górnego Śląska. Spowodowane to było postawą wojewody Michała Grażyńskiego, który początkowo był przeciwnikiem OZN, w tym kontekście zorganizował porozumienie organizacji sanacyjnych skupionych wokół niego. Paradoksalnie, Grażyński, *de facto* reprezentujący władze centralne, występował zarazem przeciwko tej władzy. Na Górnym Śląsku Związek Powstańców Śląskich początkowo niechętnie odnosił się do deklaracji płk. Adama Koca, uważając, że OZN jest kontynuatorem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Na walnym zebraniu związku 27 lutego 1937 roku, co prawda, uchwalono akces Związku Powstańców Śląskich do Obozu Zjednoczenia Narodowego, jednak z zastrzeżeniem, aby w działalności OZN znalazły się powstańcze zasady ideowe. Kompromis udało się osiągnąć dzięki rezygnacji płk. Koca z funkcji szefa OZN (zastąpił go generał brygady

³ M.W. Wanatowicz: *Historia społeczno-polityczna...*, s. 67—71, 126—130.

Stanisław Skwarczyński) oraz przyjęciu modyfikacji programowych wprowadzonych przez sanację śląską, uwzględniających m.in. potrzeby warstw plebejskich, czyniących je współodpowiedzialnymi za losy państwa. Prezesem śląskiego oddziału OZN został Karol Grzesik (w lutym 1938 roku prezesostwo objął Alojzy Pawelec), wiceprezesami zostali Rudolf Kornke, Michał Grajek oraz Karol Palarczyk, natomiast kadre kierowniczą stanowili zaufani ludzie wojewody Grażyńskiego z Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy, Związku Powstańców Śląskich, Zjednoczenia Zawodowego Polskiego oraz Zjednoczenia Związków Zawodowych. Po dojściu do konsensusu pomiędzy Grażyńskim a kierownictwem Obozu Zjednoczenia Narodowego OZN rozrósł się w województwie śląskim do 434 oddziałów zrzeszających w 1939 roku 62 000 członków. Śląski oddział OZN był najliczniejszym oddziałem w kraju. Gwałtowny rozrost jego struktur organizacyjnych na Górnym Śląsku podyktowany był przekształceniem się Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy w Obóz Zjednoczenia Narodowego⁴.

W latach 20. silną pozycję na Górnym Śląsku posiadało Polskie Stronnictwo Chrześcijańsko-Demokratyczne powstałe w 1919 roku z połączenia ugrupowań chadeckich działających w Galicji, Kongresówce oraz w zaborze pruskim. Dużą rolę w jego utworzeniu odegrał Wojciech Korfanty, cieszący się autorytetem zarówno wśród duchowieństwa, jak i w środowisku robotniczym i rzemieślniczym. Stronnictwo posługiwało się hasłami narodowymi, jego główną ideą był solidaryzm społeczny. W roku 1926 ChD potępiła przewrót majowy jako rewoltę, która obaliła legalną władzę, doprowadzając do wzrostu zagrożenia ze strony Niemiec oraz do spadku autorytetu polskości na Górnym Śląsku. Głównym organem prasowym Polskiego Stronnictwa Chrześcijańsko-Demokratycznego na Górnym Śląsku była „Polonia” wychodząca od 1924 roku. Charakterystyczny był status własnościowy tego pisma, wszystkie bowiem akcje Śląskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia” SA należały do Wojciecha Korfantego bądź do jego rodziny. „Koncern prasowy” Korfantego rozrastał się systematycznie, jednak wymierne korzyści spółka odnotowała w roku 1937, kiedy to zakłady zanotowały rekordowe zyski rzędu 142 000 zł, co czyniło „Polonię” bezkonkurencyjną na Górnym Śląsku. Pier-

⁴ Archiwum Państwowe w Katowicach [dalej: APKat.], Urząd Wojewódzki Śląski [dalej: UWŚl.], Wydział Społeczno-Polityczny [dalej: Społ.-Pol.], sygn. 580, Sprawozdanie z ruchu politycznego za kwiecień 1939; APKat., Związek Powstańców Śląskich, sygn. 3, s. 38; „Powstaniec” z 1 marca 1937; „Powstaniec” z 15 lipca 1937; „Polska Zachodnia” z 28 lutego 1937; T. Fałęcki: *Powstańcy śląscy...*, s. 208—211; E. Długajczyk: *Sanacja śląska...*, s. 316—318, 327, 328; W. Musiałik: *Michał Tadeusz Grażyński. 1890—1965*. Opole 1989, s. 150, 283, 325; M.W. Wąnatowicz: *Historia społeczno-polityczna...*, s. 103—104, 129—132; T. Fałęcki: *Województwo śląskie wobec narastającej groźby wojny marzec—sierpień 1939 roku*. W: „Studia i Materiały z Dziejów Śląska” 1973, T. 12, s. 394—397; L. Wyszczelski: *Społeczństwo a obronność w Polsce 1918—1939*. Toruń 2007, s. 283; P. Greiner: *Polski ruch młodzieżowy w województwie śląskim w latach 1922—1939*. Wrocław 1992, s. 77.

wotnie na łamach gazety zwalczano nie tylko Niemców, lecz zwracano również uwagę na Związek Radziecki. Korfanty do roku 1933 uważał, że większe niebezpieczeństwo grozi Polsce ze strony wschodniej. Swoista teoria „dwóch wrogów” była charakterystyczna dla lidera śląskiej chadecji. W latach 1933—1937 czołową siłą opozycyjną na Górnym Śląsku wobec sanacji pozostawała Chrześcijańska Demokracja, mimo że jej wpływy w stosunku do pierwszej połowy lat 20. były znacznie mniejsze⁵.

Drugą partią opozycyjną w stosunku do sanacji była Narodowa Partia Robotnicza (NPR), która na scenie politycznej zajmowała miejsce między prawicą a lewicą. Ugrupowanie powstało w maju 1920 roku z połączenia Narodowego Związku Robotniczego i Narodowego Stronnictwa Robotniczego działających w zaborze pruskim. NPR miała bardzo silną pozycję podczas powstań, jej liczebność określano na 50 000 członków (w roku 1929 już tylko 20 000). Posiadała duży wpływ w środowisku robotniczym, miała również swoich sympatyków wśród powstańców, młodzieży i kleru. Deklaracja ideowa NPR postulowała solidaryzm narodowy, demokratyzację życia społeczno-politycznego, wzywała do stopniowego przejmowania przez państwo środków produkcji. Odwoływała się do zasad etyki chrześcijańskiej. W partii po wydarzeniach majowych 1926 roku ścierały się wpływy zwolenników współpracy z sanacją oraz z chadecją. Do roku 1928 większe wpływy utrzymali zwolennicy współpracy z sanacją, nie bez znaczenia było tu stanowisko ZZP, które popierało kurs prorządowy. W listopadzie 1928 roku NPR ogłosiła przejście do opozycji, nastąpiło zbliżenie z ChD, podkreślano podobieństwo programowe obu partii. Wewnątrz NPR wciąż toczyła się walka pomiędzy zwolennikami sanacji i chadecji, co doprowadzało partię do częstych kryzysów politycznych. Konsekwencją tego był drastyczny spadek liczby członków partii do 3 000, ograniczony zasięg terytorialny do 3 okręgów (Pszczyna—Rybnik, Chorzów—Świętochłowice, Katowice). Jednak w największym stopniu pozycję NPR osłabiło przejście ZZP do obozu sanacji⁶. Organem prasowym NPR do roku 1926 był „Polak”, następnie „Śląski Kurier Poranny”, w latach 1929—1933 „Kurier Śląski”, a po roku 1933 „Sztandar Pracy”⁷.

Spadek wpływów ChD i NPR oraz ich bliskość programowa doprowadziły do powstania 10 października 1937 roku nowej organizacji: Stronnictwa Pracy (SP), do której wszedł także Związek Hallerczyków. W nowej partii mocniejszą

⁵ E. Długajczyk: *Oblicze polityczne i własnościowe prasy polskiej w województwie śląskim 1922—1939*. Katowice 1990, s. 63, 64; M.W. Wanatowicz: *Historia społeczno-polityczna...*, s. 51, 52, 106, 107; M. Orzechowski: *Wojciech Korfanty. Biografia polityczna*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1975, s. 266—268; E. Baławajder: *Wojciech Korfanty. Myśl katolicko-społeczna i działalność*. Katowice 2001, s. 179—181.

⁶ Szerzej zob. M. Paździora: *Górnośląska Narodowa Partia Robotnicza po zamachu majowym 1926—1937*. Katowice 1975.

⁷ M.W. Wanatowicz: *Historia społeczno-polityczna...*, s. 50—52, 72, 73, 106—109; E. Długajczyk: *Oblicze polityczne...*, s. 67, 119, 191.

pozycję mieli chadecy. Prezesem Stronnictwa Pracy został Wojciech Korfanty, wywodzący się z ChD, natomiast jego zastępcą mianowano Karola Popiela z NPR. Obsada stanowiska prezesa Stronnictwa Pracy miała charakter kompromisowy między ChD a NPR, Wojciech Korfanty bowiem, w tym czasie przebywający na emigracji, nie mógł kierować stronnictwem w kraju, tak więc faktyczne kierownictwo partii przypadło Karolowi Popielowi. Główne hasła programowe i cele Stronnictwa Pracy to: uznanie nauki Kościoła za podstawę organizacji współżycia społecznego, solidarne współdziałanie wszystkich warstw społecznych w interesie narodu, kształtowanie świadomości narodowej warstw ludowych. Na Górnym Śląsku Stronnictwo Pracy pod nieobecność Wojciecha Korfanteo kierowane było przez Władysława Temkę. Nowa partia reprezentująca program chrześcijańsko-demokratyczny najsilniejsza była na Górnym Śląsku. W 1939 roku posiadała 63 koła skupiające 6 219 członków oraz 9 kół kobiecych zrzeszających 490 kobiet. Organem prasowym Stronnictwa Pracy na Górnym Śląsku obok „Polonii” został „Sztandar Pracy”, którego redakcję powierzono Zenonowi Miedzińskiemu⁸.

Polska Partia Socjalistyczna (PPS) posiadała silną pozycję w okresie walk o przynależność państwową Górnego Śląska, jej liczebność szacowano na 40 000 członków, następnie jej wpływy malały, w roku 1926 zrzeszała już tylko 4 000 osób. PPS skupiała głównie środowisko robotnicze, nieliczne było w partii drobnomieszczaństwo oraz inteligencja. Czołowym przedstawicielem PPS na Górnym Śląsku był Józef Biniszkiewicz. Zapleczem partii pozostawały związki zawodowe (Centralny Związek Górników, Związek Zawodowy Robotników), organem prasowym był dziennik „Gazeta Robotnicza”. Po wypadkach majowych najbliżsi sanacji byli socjaliści, którzy uważali ją za mniejsze zło od groźby przechwycenia władzy przez środowiska endeckie i chadeckie. PPS za wroga numer jeden uznawała Wojciecha Korfanteo. Rozłam dokonany przez Józefa Biniszkiewicza doprowadził w kwietniu 1928 roku do zmiany kursu PPS wobec sanacji na Górnym Śląsku. Biniszkiewicz, zwolennik Piłsudskiego, ostro zaatakował kierownictwo partii za jej opozycyjną postawę

⁸ APKat., UWŚl., Społ.-Pol., sygn. 580, Sprawozdanie z ruchu politycznego za kwiecień 1939; A. Andrusiewicz: *Stronnictwo Pracy 1937—1950. Ze studiów nad dziejami najnowszych chadecji w Polsce*. Warszawa 1988, s. 75; M.W. Wanatowicz: *Wojciech Korfanty i Chrześcijańska Demokracja wobec mniejszości niemieckiej w województwie śląskim*. W: *Wieki stare i nowe*. T. 2. Red. I. Panic, M.W. Wanatowicz. Katowice 2001, s. 225—226; M.W. Wanatowicz: *Wrastanie w Polskę. Z problemów unifikacji i integracji Górnego Śląska z Drugą Rzeczypospolitą*. W: *Górny Śląsk po podziale w 1922 roku: Co Polska, a co Niemcy dały mieszkańcom tej ziemi?* T. 2. Red. Z. Kapała, W. Lesiuk, M.W. Wanatowicz. Bytom 1997, s. 211; E. Stadtmüller-Wyborska: *Prasa polskich ugrupowań politycznych II Rzeczypospolitej wobec koncepcji rozbiorzenia moralnego*. Warszawa—Wrocław 1990, s. 109; H. Przybylski: *Chrześcijańska Demokracja i Narodowa Partia Robotnicza w latach 1926—1937*. Warszawa 1980, s. 202; M.W. Wanatowicz: *Historia społeczno polityczna...*, s. 133; M. Orzechowski: *Wojciech Korfanty...*, s. 405—406; E. Długajczyk: *Oblicze polityczne...*, s. 203.

wobec rządu. Proklamował Śląską Partię Socjalistyczną, która skupiała 800 osób (30% członków górnośląskiego okręgu PPS) oraz blisko 600 osób z Centralnego Związku Górników (ok. 20% wszystkich członków CZG). Związkowcy utworzyli Centralny Związek Zawodowy Polski. Secesjoniści wywodzili się w większości ze sfer inteligencko-drobnomieszczańskich. Organem prasowym Śląskiej Partii Socjalistycznej został „Robotnik Śląski”. Ugrupowanie Biniszkievicza przetrwało tylko do 1930 roku, kiedy to większa część secesjonistów powróciła do macierzystej formacji, pozostawiając inicjatora rozłamu samego. Był to dla niego koniec kariery politycznej, odąd zajął się działalnością gospodarczą. Zarząd okręgowy PPS Górnego Śląska ogłosił w październiku 1928 roku zerwanie z sanacją, podobnie wypowiedziano się na ogólnopolskim XXI Kongresie PPS. Socjaliści na Górnym Śląsku przyjęli postawę obronną, w przeciwieństwie do działaczy w pozostałej części kraju, gdzie PPS stała się wiodącą siłą opozycji. W pierwszej połowie lat 30. szeregi PPS malały, obniżyła się dyscyplina partyjna, spadła aktywność polityczna, nastąpił regres w rozwoju prasy partyjnej. Od kwietnia 1931 roku „Gazeta Robotnicza” zmieniła się z dziennika w tygodnik, co w dużej mierze osłabiło możliwości propagandowego oddziaływania na społeczność Górnego Śląska, drastycznie spadł nakład. Na przełomie 1933/1934 roku nastąpiło jej przekształcenie w krakowski „Naprzód”, jednak jego wydawca pod koniec 1934 roku utracił płynność finansową, co doprowadziło do ponownego przeniesienia druku — tym razem do Warszawy, gdzie pismo stało się odbitką warszawskiego „Robotnika”. Zawilości w wydawaniu „Gazety Robotniczej” na Śląsku spowodowane były polityką centralnych władz partyjnych, które dążyły do centralizacji. W konsekwencji widoczny był zastój aktywności wydawniczo-propagandowej w terenie. Upadek Centrolewu spowodował na Górnym Śląsku, tak jak i w całym kraju, znaczny spadek wpływów w społeczeństwie Polskiej Partii Socjalistycznej. Swoje wrogie stanowisko wobec sanacji PPS zmieniła dopiero po Anschlussie Austrii. Wiosną 1939 roku PPS posiadała w województwie śląskim 112 oddziałów z 5 990 członkami, 40 sekcji inwalidzkich z 2 697 członkami, 16 sekcji kobiecych liczących 993 kobiety oraz 14 sekcji młodzieżowych zrzeszających 903 członków⁹.

Cechą specyficzną życia politycznego na Górnym Śląsku była słaba pozycja sił prawicowych, co wynikało z braku polskiej burżuazji, ziemiaństwa i inteligencji. Nie bez znaczenia był tu program śląskiej sanacji, który przejął endeczką doktrynę narodową, pozostawiając endecji antysemityzm. Prawica była sku-

⁹ J. Walczak: *Polska i niemiecka socjaldemokracja na Górnym Śląsku i w Cieszyńskim po przewrocie majowym 1926—1939*. Katowice 1980, s. 39—40, 111—112, 501—506, 509—511; J. Żarnowski: *Polska Partia Socjalistyczna w latach 1935—1939*. Warszawa 1965, s. 372; R. Kaczmarek: *Józef Biniszkievicz 1875—1940. Biografia polityczna*. Katowice 1994, s. 99, 103; M.W. Wanatowicz: *Historia społeczno-polityczna...*, s. 52, 53, 70—72, 109—111, 134—136; E. Długajczyk: *Oblicze polityczne...*, s. 146—148, 227—229.

piona w Stronnictwie Narodowym, powstałym w 1928 roku ze zreorganizowanego Związku Ludowo-Narodowego. Od grudnia 1926 roku działał Obóz Wielkiej Polski, który miał na celu zjednoczenie sił prawicowych w Polsce; będąc alternatywą dla sanacji, postulował stworzenie państwa narodowego realizującego wyłącznie interesy narodu polskiego. Walczył z dominacją Żydów w gospodarce, szczególnie w przemyśle. Obóz Wielkiej Polski skupiał w swych szeregach głównie młodzież nastawioną nacjonalistycznie. Ze względu na nacjonalistyczny charakter ugrupowania OWP w roku 1933 został rozwiązany. Na terenie województwa śląskiego rozwiązanie struktur nastąpiło 28 marca 1933 roku¹⁰. Stronnictwo Narodowe w województwie śląskim przechodziło na przełomie grudnia 1935 i stycznia 1936 roku poważny kryzys polityczny. Spowodowany był on przeprowadzeniem przez członków Stronnictwa Narodowego kilku skoordynowanych aktów wandalizmu na własności ludności żydowskiej. Decyzją władz wojewódzkich z dnia 20 lutego 1936 roku nastąpiło rozwiązanie struktur Stronnictwa Narodowego na terenie województwa śląskiego. Po tej decyzji działacze stronnictwa utworzyli 20 marca 1936 roku w Katowicach Obóz Wszechpolski (OW). Pierwszym prezesem OW został Wincenty Prus, potem jego miejsce zajął Edward Kołodziej. Obóz Wszechpolski sprowadzał czasopisma z innych części kraju: „Warszawski Dziennik Narodowy”, „Tygodnik Polityczny”, „Wielką Polskę”. Od maja 1937 roku jego organem prasowym został tygodnik „Narodowiec”, pismo wydawane w Katowicach, które akcentowało swoją antysemitkę i antyniemieckość¹¹.

Rozłam w Sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego doprowadził do powstania 14 kwietnia 1934 roku Obozu Radykalno-Narodowego (dalej ONR). Paweł Musioł skupił wokół siebie przedstawicieli młodego pokolenia inteligencji śląskiej. Musiałowcy zanim przystąpili do „Falangi” i do ONR, działali przez kilka lat u boku sanacji. Młodzi narodowcy odcięli się od swoich starszych towarzyszy, porzucili stare ideały, uważając się za bojowych nacjonalistów, zmierzali do przebudowy ustrojowej państwa. Początkowo nie posiadali własnych struktur organizacyjnych, jednak od marca 1935 roku w ich rękach znajdowało się pismo „Kuźnica”. Wydawane ono było jako miesięcznik, następnie jako tygodnik. Musiałowcy na zjeździe w Katowicach 23 maja 1937 roku uznali ruch narodowo-radykalny za jedyną siłę polityczną, która jest zdolna do uzdrowienia Polski. „Kuźnica” coraz wyraźniej zaznaczała swoje antysemitkie

¹⁰ P. Świercz: *Narodowa Demokracja na Górnym Śląsku w Drugiej Rzeczypospolitej*. Kraków 1999, s. 92.

¹¹ „Narodowiec” z 20 marca 1938; „Narodowiec” z 19 czerwca 1938; APKat., Policja Województwa Śląskiego, sygn. 146, s. 96, 170—171, Raport sytuacyjny nr 338 z dnia 10 grudnia 1935 roku, Telefonogram nr 1046; APKat., UWŚl., Społ.-Pol., sygn. 588, Sprawozdanie sytuacyjne nr 2 za luty 1936 roku; S. Rudnicki: *Obóz Narodowo Radykalny. Geneza i działalność*. Warszawa 1985, s. 292—293; M.W. Wanatowicz: *Historia społeczno-polityczna...*, s. 134; P. Świercz: *Narodowa Demokracja...*, s. 99—100, 135—138.

i antyniemieckie nastawienie, wzmacniając akcenty nacjonalistyczne. Faktycznie, Ruch Narodowo-Radykalny (RNR) został śląską filią „Falangi”, która znalazła na Śląsku podatny grunt, jej sztandarowe hasło: „odpowiedzieć nacjonalizmem polskim na nacjonalizm niemiecki”, zyskało tu ogromną popularność. Zarówno Obóz Wszechpolski, jak i Ruch Narodowo-Radykalny Pawła Musioła konkurowały na terenie województwa śląskiego z Obozem Zjednoczenia Narodowego w pozyskaniu nowych członków, a także w roznieceniu w Górnoślążakach nastrojów nacjonalistycznych skierowanych głównie przeciwko Niemcom. Prym w tej działalności wiódł OW, który posiadał w 1939 roku na terenie województwa śląskiego 100 placówek skupiających 5 377 członków, natomiast RNR posiadał 16 kół, które skupiały 435 członków¹².

Najslabszą organizacją na Górnym Śląsku był ruch chłopski. Stronnictwo Ludowe (SL) nie przejawiało tu większej aktywności politycznej, posiadało bowiem tylko 2 koła w powiecie pszczyńskim, natomiast na Śląsku Cieszyńskim 32 koła skupiające 718 członków¹³. Ich organ prasowy — „Śląska Gazeta Ludowa”, był tygodnikiem, który od 1935 roku zaczęto drukować w Katowicach w drukarni należącej do Wojciecha Korfantego. Oficjalnie nie było żadnej współpracy pomiędzy „Polonią” a „Śląską Gazetą Ludową”. Druk w zakładach Korfantego tłumaczono względami ekonomicznymi, jednak faktem jest, że przedruki z chadeckiej „Polonii” stanowiły przeszło 50% serwisu informacyjnego „Śląskiej Gazety Ludowej”, co świadczyło jednoznacznie o politycznej symbiozie między „Polonią” a „Śląską Gazetą Ludową”¹⁴.

Komuniści nie mieli wpływu na oblicze polityczne Górnego Śląska, ruch komunistyczny nie przejawiał praktycznie żadnej aktywności politycznej, jego struktury zostały rozwiązane w lipcu 1938 roku przez władze Międzynarodówki¹⁵.

W polskim życiu politycznym Górnego Śląska kwestia niemiecka po zakończeniu I wojny światowej zajmowała bardzo ważne miejsce. Spór polsko-

¹² „Kuźnica” z 1—15 lipca 1937; „Kuźnica” z 1—15 listopada 1938; APKat., UWŚl., Społ.-Pol., sygn. 580, Sprawozdanie z ruchu politycznego z kwietnia 1939. E. Długajczyk: *Sanacja śląska...*, s. 331; M.W. Wanatowicz: *Historia społeczno-polityczna...*, s. 130—133; Eadem: *Spółeczeństwo polskie w województwie śląskim wobec niemieckiej mniejszości narodowej*. W: *Doświadczenie polityki mniejszościowej okresu międzywojennego na górnośląskim obszarze plebiscytowym*. Red. M. Lis. Opole 2004, s. 55; M.W. Wanatowicz: *Aktywność społeczno-polityczna ludności*. W: *Województwo śląskie...*, s. 158; S. Rudnicki: *Obóz Narodowo Radykalny...*, s. 316; P. Greiner: *Polski ruch młodzieżowy...*, s. 79—80, 84—85.

¹³ Szerzej zob. *Z dziejów ruchu ludowego na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim*. Red. F. Serafin. Katowice 1989; F. Serafin: *Małopolsko-śląska organizacja Stronnictwa Ludowego w latach 1931—1933*. Katowice 1992; Idem: *Wieś śląska w latach międzywojennych 1922—1939*. Katowice 1977.

¹⁴ E. Długajczyk: *Oblicze polityczne...*, s. 212—214.

¹⁵ Szerzej zob. J. Walczak: *Komunistyczna Partia Polski na Górnym Śląsku i w Cieszyńsku: 1922—1938*. Katowice 1989.

-niemiecki o władanie obszarem przyznanym Polsce nie zakończył się w 1922 roku. Nie pozwalała na to obecność mniejszości niemieckiej, liczniejszej niż wykazał to spis z 1931 roku, silnej ekonomicznie, dobrze zorganizowanej, chronionej przez Konwencję genewską i przedłużające ją układy z listopada 1937 roku. Wyczulenie na zagrożenie niemieckie podtrzymywała polityka rewizjonizmu zachodniego sąsiada Polski. W ostatnich latach przed II wojną światową narastało ono coraz mocniej.

Reakcja społeczeństwa polskiego Górnego Śląska na deklarację z 26 stycznia 1934 roku

Deklaracja o niestosowaniu agresji pomiędzy Polską a III Rzeszą, podpisana 26 stycznia 1934 roku, miała szerszy kontekst geopolityczny. Zarówno dyplomacja polska, jak i niemiecka rozważały wzajemne unormowanie stosunków politycznych. Przy czym różne były motywy obu państw: jednym zależało na podtrzymaniu atmosfery konfrontacji, drugim na nawiązaniu dialogu celem poprawy wzajemnych nienajlepszych kontaktów¹⁶. Sanacyjna „Polska Zachodnia” po podpisaniu deklaracji starała się unikać jej bezpośredniej oceny, przedrukowywała jedynie pozytywne opinie prasy polskiej i zagranicznej. Mając pełne poparcie wojewody Michała Grażyńskiego, redakcja „Polski Zachodniej” nie zrezygnowała, bynajmniej, z demaskowania polityki niemieckiej prowadzonej wobec polskiej mniejszości narodowej zamieszkującej Śląsk Opolski. Pismo nie podporządkowując się dyrektywom MSZ dotyczącym niekrytykowania na łamach gazety wewnętrznych spraw niemieckich, narażiło się na kilkakrotną konfiskatę druku¹⁷.

W stosunkach polsko-niemieckich po podpisaniu deklaracji nastąpił względny spokój, zaprzestano wzajemnych ataków prasowych; władze województwa śląskiego uległy naciskom płynącym z Warszawy, aby nie nadawać żadnego rozgłosu procesom działaczy *Deutscher Volksbund für Polnisch*

¹⁶ A.S. Kotowski: *Narodowa Demokracja wobec nazizmu i Trzeciej Rzeszy*. Toruń 2006, s. 101; H. Ćwiek: *Obrona Śląska przed wpływami wywiadu niemieckiego w latach 1933–1939*. Katowice 1999, s. 190; Idem: *Przeciw Abwehrze*. Warszawa 2001, s. 94–99.

¹⁷ „Polska Zachodnia” z 23 października 1934, z 24 października 1934, z 27 października 1934, z 28 października 1934, z 29 października 1934; M.W. Wanatowicz: *Śląsk i Pomorze w świadomości społeczeństwa polskiego w okresie międzywojennym*. W: *Górny Śląsk i Pomorze dwa symbole niezależności Drugiej Rzeczypospolitej*. Red. M. Mroczko. Bytom 1996, s. 61; S. Żerko: *Stosunki polsko-niemieckie 1938–1939*. Poznań 1998, s. 24; W. Wrzesiński: *Sąsiad czy wróg? Ze studiów nad kształtowaniem obrazu Niemca w Polsce w latach 1795–1939*. Wrocław 2007, s. 628–629.

Schlesien i Jungdeutsche Partei¹⁸. Na poprawę stosunków wpływ miała nie tylko deklaracja z 26 stycznia 1934 roku, lecz również wypowiedzenie przez Polskę traktatu mniejszościowego oraz wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów. Rok 1934 przyniósł w całej Polsce likwidację wszystkich komórek organizacyjnych Związku Obrony Kresów Zachodnich (ZOKZ), które zostały zreorganizowane w nowo powstały Polski Związek Zachodni (PZZ). W roku 1934 Polski Związek Zachodni dzielił się na 5 okręgów, z czego najliczniejszym był okręg śląski liczący 28 000 członków¹⁹. Reorganizacja miała na celu silniejsze podporządkowanie Polskiego Związku Zachodniego resortowi spraw zagranicznych. PZZ zaakceptował podpisanie deklaracji, jednak kontynuował ostrą politykę ZOKZ względem Niemiec, domagając się osłabienia pozycji gospodarczej Niemców w województwie śląskim. Osłabienie to miało według PZZ polegać na przeprowadzeniu reformy rolnej oraz upaństwowieniu przemysłu na Górnym Śląsku. Działania PZZ popierał wojewoda Michał Grażyński, który przy każdej nadarzającej się sytuacji uświadamiał organom centralnym zagrożenie polskich kresów zachodnich ze strony Niemiec. Argumenty Grażyńskiego przemawiały do niektórych wysokich przedstawicieli władz centralnych. Mianowicie, częściowe poparcie dla swej polityki pozyskał wojewoda u Mariana Zyndrama Kościałkowskiego i Eugeniusza Kwiatkowskiego — byłego dyrektora Zakładów Azotowych w Chorzowie, który najlepiej rozumiał realia śląskie. Także generalny inspektor sił zbrojnych, marszałek Edward Rydz-Śmigły, podzielał opinię Grażyńskiego odnośnie zagrożenia niemieckiego. Pełne poparcie zyskał Grażyński u generała Mieczysława Norwida Neugenbauera. Zaciekłymi przeciwnikami polityki wojewody byli natomiast Józef Beck oraz Jan Szembek, którzy nie wierzyli w konflikt zbrojny pomiędzy Polską a Niemcami²⁰.

Po podpisaniu deklaracji o nieagresji kurs antyniemiecki na Górnym Śląsku osłabł chwilowo, jednak ugrupowania polityczne, nie wyłączając prasy pro-rządowej, zasadniczo nie stosowały się do wytycznych płynących z Warsza-

¹⁸ P. Greiner, R. Kaczmarek: *Leksykon mniejszości niemieckiej w województwie śląskim w latach 1922—1939: zarys dziejów, organizacje, działacze*. Katowice 2002, s. 71—74, 96—99.

¹⁹ M. Mroczko: *Związek Obrony...*, s. 242—243.

²⁰ M.W. Wanatowicz: *Wpływ deklaracji na układ stosunków wewnątrzpaństwowych oraz międzypaństwowych na śląskich kresach Drugiej Rzeczypospolitej*. W: *Deklaracja polsko-niemiecka o niestosowaniu przemocy z dnia 26 stycznia 1934 roku z perspektywy Polski i Europy w siedemdziesiątą rocznicę podpisania*. Red. M. Wojciechowski. Toruń 2005, s. 298—304; M.W. Wanatowicz: *Spółczesność polskie w województwie...*, s. 62; A. Kotowski: *Polska polityka narodowościowa wobec mniejszości niemieckiej w latach 1919—1939*. Toruń 2002, s. 191; J. Macała: *Duszpasterstwo a narodowość wiernych. Kościół katolicki w diecezji katowickiej wobec mniejszości niemieckiej 1922—1939*. Wrocław—Katowice 1999, s. 87—88; M. Mroczko: *Związek Obrony...*, s. 124; S. Żerko: *Stosunki polsko-niemieckie...*, s. 261; W. Musiałik: *Michał Tadeusz Grażyński...*, s. 236—237; E. Długajczyk: *Sanacja śląska...*, s. 245, 250—251; T. Fałęcki: *Powstańcy śląscy...*, s. 225; J. Łączewski: *Michał Grażyński 1890—1965. Sylwetka polityka*. Częstochowa 2000, s. 190—191.

wy. Nurty chrześcijańsko-narodowe, szczególnie Stronnictwo Narodowe oraz Narodowa Partia Robotnicza, zachowały swój skrajnie antyniemiecki charakter. Także Chrześcijańska Demokracja, chociaż nie była partią nacjonalistyczną, miała zawsze antyniemieckie nastawienie. Jedynie po przewrocie majowym Wojciech Korfanty zmienił stosunek do mniejszości niemieckiej. Szukał z nią porozumienia przeciwko sanacji. Trwało to jednak tylko kilka lat. Przykładem tego może być artykuł zamieszczony w „Polonii” w marcu 1929 roku, w którym pisał: „Śląsk może pokazać całemu światu, jak narodowości mogą pracować w zgodzie i dla wyższych celów ludzkości”²¹. Po dojściu Hitlera do władzy i w związku z szerokim poparciem, jakiego udzieliła mu mniejszość niemiecka na Górnym Śląsku, Korfanty za głównego wroga uważał niemieckich nazistów. Jego postawa wobec nich była nieprzejednane. Podpisanie 26 stycznia 1934 roku deklaracji o nieagresji pomiędzy Polską a III Rzeszą Wojciech Korfanty przyjął pozytywnie, aczkolwiek nigdy nie traktował deklaracji jako czynnika gwarantującego Polsce bezpieczeństwo ze strony Niemiec. Wobec polityki zagranicznej Józefa Becka zajmował stanowisko skrajnie negatywne. Uważał, że jego polityka względem Niemiec prowadzi do osłabienia sojuszu z Francją oraz do pogorszenia stosunków dyplomatycznych z innymi państwami. W styczniu 1934 roku na posiedzeniu Sejmu Śląskiego wnioskował w imieniu ChD i NPR o rozwiązanie prohitlerowskich organizacji działających na Górnym Śląsku²².

Socjaliści przyjęli deklarację z nieufnością, uważając jej podpisanie za dyplomatyczny manewr Niemiec mający doprowadzić do ochłodzenia stosunków dyplomatycznych Polski z Francją i Wielką Brytanią. Zdaniem PPS należało wszelkimi sposobami izolować Niemcy na arenie międzynarodowej²³. Na łamach „Gazety Robotniczej” dawano wyraz przekonaniu o fałszywej i dwuznacznej polityce III Rzeszy, konstatowano: „układ usypia czujność Polaków w kwestii bezpieczeństwa zachodnich granic państwa”²⁴.

²¹ „Polonia” z 17 marca 1929.

²² M.W. Wanatowicz: *Wojciech Korfanty i Chrześcijańska Demokracja...*, s. 223—226; Eadem: *Wpływ deklaracji na układ...*, s. 306—309; Eadem: *Spółczesność polskie w województwie...*, s. 66; M. Orzechowski: *Wojciech Korfanty...*, s. 372—379; M.W. Wanatowicz: *Historia społeczno-polityczna...*, s. 122—126; W. Wrzesiński: *Sąsiad czy wróg...*, s. 670; E. Stadtmüller-Wyborska: *Prasa polskich ugrupowań...*, s. 109.

²³ J. Walczak: *Polska i niemiecka socjaldemokracja...*, s. 356—360.

²⁴ „Gazeta Robotnicza” z 23 kwietnia 1935.

Wpływ wygaśnięcia Konwencji genewskiej na polskie społeczeństwo w kwestii niemieckiej

Kampania antyniemiecka na łamach „Polski Zachodniej” nasiliła się ponownie na początku 1937 roku, związana była ze zbliżającym się terminem wygaśnięcia Konwencji genewskiej przypadającym na lipiec tego roku. Wojewoda Grażyński coraz częściej zwracał uwagę na tragiczne położenie mniejszości polskiej na Śląsku Opolskim. Obchody 15. rocznicy objęcia Górnego Śląska przez Polskę przerodziły się w wielką manifestację patriotyczną. Uroczystości te były połączone z poświęceniem Kopca Wyzwolenia w Piekarach Śląskich. Cel usypiania kopca najdobitniej określony został w „Polsce Zachodniej”, w której pisano: „ze szczytów będziemy spoglądać na Ziemię Opolską”²⁵. Natomiast organ prasowy Związku Powstańców Śląskich „Powstaniec” dopisał do tych słów w niespełna dwa tygodnie później: „na nasz polski Śląsk”²⁶. Wygaśnięcie Konwencji genewskiej wywołało w społeczeństwie polskim i niemieckim niepokój. Mniejszość niemiecka starała się, aby Konwencja genewska została przedłużona, gdy okazało się to niemożliwe, zaczęła zabiegać o zawarcie bilateralnej umowy pomiędzy Polską a Niemcami. Zarówno społeczeństwo polskie, jak i władze województwa śląskiego do propozycji zawarcia umowy bilateralnej ustosunkowały się negatywnie. Również rząd polski nie chciał podpisać jakiegokolwiek wiążącego dokumentu, który przedłużyłby stan sprzed 1937 roku. Według wojewody Michała Grażyńskiego najlepszym rozwiązaniem kwestii mniejszościowej byłby brak jakiegokolwiek porozumienia, to umożliwiałoby stosowanie zasady wzajemności, nie wyłączając także represji. Trafnie przedstawił zasadę wzajemności redaktor „Polonii” B.S. Stefanowski: „jak Niemiec Polakowi w Niemczech, tak Polak Niemcowi w Polsce”²⁷. Ostatecznie wynegocjowano 5 listopada 1937 roku układ, w którym rządy Polski i Niemiec wspólnie zadeklarowały wzajemną ochronę mniejszości narodowych oraz złożyły zapewnienia swobodnego używania języka mniejszości w słowie i piśmie. Deklaracja podpisana została pomimo sprzeciwu władz województwa śląskiego. Reakcja Grażyńskiego na podpisanie deklaracji z 5 listopada 1937 roku była spokojna, zachował wstrzemięźliwość i ostrożność w ocenie. Jednak jego osobisty pogląd na tę kwestię był skrajnie negatywny. Na publiczną krytykę polityki zagranicznej państwa nie mógł sobie pozwolić z przyczyn oczywistych. Działania wojewody Michała Grażyńskiego były sprzeczne z umową zawartą dnia 5 listopada 1937 roku pomiędzy Polską i Niemcami²⁸.

²⁵ „Polska Zachodnia” z 20 czerwca 1937.

²⁶ „Powstaniec” z 1 lipca 1937.

²⁷ „Polonia” z 15 lipca 1937.

²⁸ H. Chałupczak: *Deklaracja z 5 listopada 1937 roku a problem mniejszości polskiej w Niemczech*. „Przegląd Zachodni” 1989, z. 1, s. 116—117; P. Raina: *Stosunki polsko-niemieckie*

Sanacyjna „Polska Zachodnia”, pomimo że była organem prorządowym, zajmowała stanowisko wbrew oficjalnemu kursowi polityki zagranicznej państwa, popierając bezspornie politykę wojewody Michała Grażyńskiego względem mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku. Przykładem tego była krytyczna postawa wobec podpisania polsko-niemieckiej deklaracji z 5 listopada 1937 roku²⁹. Stanowisko „Polski Zachodniej” w tej kwestii poparły organy prasowe opozycyjnych stronnictw politycznych. Na łamach Korfantowskiej „Polonii” w kwestii niemieckiej wypowiedziano się podobnie jak w „Polsce Zachodniej”: „Trzeba zerwać raz wreszcie z biernością i tolerancją wobec wojującej niemczyzny, bo ona sama tę bierność i tolerancję uważa za równoznaczną ze słabością i beziłą”³⁰. Krytyczna postawa prezentowana w gazetach polskich wpływała negatywnie na stosunki polsko-niemieckie³¹.

Po wygaśnięciu konwencji genewskiej Michał Grażyński nasilił działania w kierunku osłabienia pozycji mniejszości niemieckiej. Znalazło to wyraz w jego stosunku do Ewangelickiego Kościoła Unijnego mającego niemieckie oblicze. Rozpatrywał trzy sposoby uregulowania statusu prawnego Kościoła unijnego na Górnym Śląsku: przyłączenie go do Kościoła unijnego województw zachodnich, przyłączenie do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego bądź zachowanie jego niezależności. Władze wojewódzkie odrzuciły projekt władz kościelnych, które chciały połączyć się z Kościołem unijnym w województwach zachodnich. Administracja wojewódzka obawiała się dalszego wzmocnienia Kościoła unijnego na Górnym Śląsku elementem niemieckim. W tym celu 16 lipca 1937 roku przedłożyła Sejmowi Śląskiemu projekt ustawy regulujący status prawny Ewangelickiego Kościoła Unijnego na Górnym Śląsku. Ustawa ta, zwana ustawą tymczasową, sankcjonowała istnienie samodzielnego i niezależnego od czynników zagranicznych Ewangelickiego Kościoła Unijnego na Górnym Śląsku. Łączenie się z innymi Kościołami wymagało zgody Górnośląskiej Rady Kościelnej po wcześniejszym zaakceptowaniu przez wojewodę śląskiego. W praktyce ustawa tymczasowa miała zapewnić Polsce taki sam wpływ na Kościół, jaki wywierało państwo pruskie na Ewangelicki Kościół Unijny. Zręcznie prowadzona polityka wojewody Grażyńskiego w celu podporządkowania Kościoła unijnego przyniosła mu niekwestionowany sukces. Wojewoda przez politykę nominacji do Tymczasowej Rady Kościelnej (TRK) uzyskał władzę w tym Kościele, mianował tych księży, którzy uznali ustawę tymczasową. TRK w po-

1937—1939. *Prawdziwy charakter polityki zagranicznej Józefa Becka. Geneza wybuchu II wojny światowej*. Warszawa 1999, s. 24—25; M.W. Wanatowicz: *Historia społeczno-polityczna...*, s. 142—143; J. Macała: *Duszpasterstwo a narodowość...*, s. 121—122; A. Kotowski: *Polska polityka narodowościowa...*, s. 229; E. Długajczyk: *Sanacja śląska...*, s. 352; T. Fałęcki: *Niemieckie i polskie partie...*, s. 697; J. Łączewski: *Michał Grażyński...*, s. 85—86, H. Cwięk: *Obrona Śląska...*, s. 202.

²⁹ „Polska Zachodnia” z 6 listopada 1937; „Polska Zachodnia” z 7 listopada 1937.

³⁰ „Polonia” z 6 sierpnia 1937.

³¹ „Polonia” z 6 listopada 1937; „Polska Zachodnia” z 7 listopada 1937.

rozumieniu z władzami wojewódzkimi przystąpiła do wdrażania w życie planu mającego na celu eliminację duchownych narodowości niemieckiej i zastąpienie ich duchownymi narodowości polskiej. Zdaniem wojewody Grażyńskiego miało to spowodować repolonizację ewangelików górnośląskich. Efektem takiej polityki względem Ewangelickiego Kościoła Unijnego na Górnym Śląsku było zwiększenie liczby nabożeństw w języku polskim oraz oddanie decydującego głosu w kwestiach kościelnych ewangelikom narodowości polskiej. Sejm Śląski 10 lipca 1939 roku wprowadził zmiany do ustawy tymczasowej. Zmiany te rozszerzały kompetencje wojewody śląskiego, który miał prawo nie tylko do mianowania przewodniczącego i członków TRK, lecz także do dokonywania zmian w składzie Rady. Prerogatywy te dawały wojewodzie śląskiemu pełną kontrolę i niekwestionowaną władzę w Ewangelickim Kościele Unijnym na Górnym Śląsku³².

Równocześnie władze województwa śląskiego z polecenia Grażyńskiego rozpoczęły działania mające na celu likwidację szkół dwujęzycznych. Stosując kryteria językowe, zamykano szkoły mniejszościowe, wprowadzając do nich polskich nauczycieli, ograniczano naukę języka niemieckiego, zastępując go językiem francuskim i angielskim³³. Szkolnictwo niemieckie na terenie Górnego Śląska zmniejszało się także na skutek wyjazdu nauczycieli niemieckich. Od nauczycieli narodowości niemieckiej żądano świadectw lojalności. W roku szkolnym 1937/1938 do szkół niemieckich uczęszczało 10 037 uczniów, w następnym już tylko 8 270 uczniów³⁴.

Polska prasa górnośląska wobec ekspansjonizmu niemieckiego w Europie

W marcu 1936 roku wojska niemieckie zajęły zdemilitaryzowaną Nadrenię. Organy prasowe Chrześcijańskiej Demokracji („Polonia”) oraz PPS („Gazeta Robotnicza”) zareagowały negatywnie. Socjaliści wypowiadali się w bardzo ostrym tonie przeciwko zajęciu Nadrenii. Redaktor „Gazety Robotniczej” Benedykt Elmer w artykule *Akcja Hitlera a Polska* wskazywał na pośrednie zagrożenie Polski wynikające z faktu zajęcia Nadrenii przez Niemcy. Motywował to tym, że zajęcie Nadrenii znacznie osłabia ewentualny atak Francji na Niem-

³² H. Czembor: *Ewangelicki Kościół Unijny na polskim Górnym Śląsku (1922–1939)*. Katowice 1993, s. 124, 175–177, 181–182, 190–193, 208–210; J. Macała: *Duszpasterstwo a narodowość...*, s. 121–122.

³³ T. Fałęcki: *Niemieckie szkolnictwo mniejszościowe na Górnym Śląsku w latach 1922–1939*. Katowice 1970, s. 131–133, 135–138, J. Macała: *Duszpasterstwo a narodowość...*, s. 122.

³⁴ T. Fałęcki: *Niemieckie szkolnictwo...*, s. 135, 137, 145–148.

cy, ponieważ w przypadku ufortyfikowania jej przez Niemcy akcja francuska byłaby bardzo ograniczona w swym zasięgu. Słabe zaangażowanie Francji na Zachodzie pociągnie za sobą znaczne ograniczenie wartości sojuszu polsko-francuskiego. Elmer uważał, że dla Polski sprawa ta powinna mieć fundamentalne znaczenie, natomiast władze zbagatelizowały problem³⁵. Redaktor Kazimierz Czapiński w artykule *Przyspieszony rytm* prognozował wybuch wojny na rok 1938. Analizując zbrojenia Niemiec, doszedł do wniosku, że były one potrzebne do wywołania konfliktu w Europie, nie — jak głosił Hitler — do obrony kraju. Według Czapińskiego Hitler miał dwa cele: pierwszy — podnieść ducha w kraju osłabionym trudnościami aprowizacyjnymi i finansowymi, dać złudzenie sukcesu, pokazać ludności swe siły, a drugi to odsunąć Francję od spraw wschodnich i mieć wolną rękę na Wschodzie. Zdaniem autora właśnie tu tkwiła istota rzeczy — swoim posunięciem Hitler pokazał Francji jej słabość, Wielkiej Brytanii jej niezdecydowanie, natomiast Włochom wyświadczył przysługę, bowiem sankcje Ligi Narodów, jakie miały zostać nałożone na Włochy za ich agresję na Abisynię, zostały odłożone na drugi plan³⁶. Na łamach chadecckiej „Polonii” również ostro atakowano posunięcia Berlina, aczkolwiek artykuły tu publikowane były bardziej stonowane, koncentrowały się na niemieckiej polityce zagranicznej. Na pierwszej stronie można było przeczytać: „Wkroczenie wojsk niemieckich do Nadrenii, zniszczenie ostatniego nieterytorialnego postanowienia traktatu wersalskiego. Hitler wypowiedział układy Lokarneńskie”³⁷. W piśmie zwracano uwagę na napiętą sytuację międzynarodową, zbrojenia wojenne, katastrofalny stan polskiej gospodarki. Jednak zasadniczym celem „Polonii” było wyczulenie społeczeństwa polskiego na obronę państwa. Aby go osiągnąć, na jej łamach oficjalnie poparto kurs polskiej polityki wewnętrznej w kwestii obronności państwa, zgodzono się z memorandum ministra spraw wojskowych gen. Tadeusza Kasprzyckiego, dotyczącym zwiększenia ofiarności społeczeństwa na cele wojskowe, ponadto stwierdzono, że w kwestii obrony państwa Polska została daleko w tyle za wielkimi państwami europejskimi. W odniesieniu do polityki zagranicznej II RP zajęto negatywne stanowisko, krytykując posunięcia jej kierownika, ministra Józefa Becka, jednocześnie uczulano społeczeństwo polskie Górnego Śląska na jej konsekwencje. Redakcja „Polonii” swoje stanowisko wyrażała w słowach: „wojna jest tylko dalszym ciągiem, niestety krwawym ciągiem polityki zagranicznej, cele i metody polityki zagranicznej muszą stać w stosunku do sił obronnych kraju. Dysproporcja pomiędzy celami polityki zagranicznej a siłami obronnymi kraju zawiera w sobie zawsze wielkie niebezpieczeństwo. Dyplomata nigdy nie powinien spuszczać z oka możliwości wojny, która w dzisiejszych czasach stale wisi na

³⁵ „Gazeta Robotnicza” z 11 marca 1936.

³⁶ „Gazeta Robotnicza” z 13 marca 1936.

³⁷ „Polonia” z 8 marca 1936.

włosku”³⁸. W gazecie podkreślano zaniepokojenie społeczeństwa polskiego na Górnym Śląsku polityką zagraniczną władz polskich. Wskazywała na istnienie świadomości, że konsekwencje tej polityki poniesie naród polski³⁹.

W sanacyjnej „Polsce Zachodniej” — w przeciwieństwie do chadeckiej „Polonii” i socjalistycznej „Gazety Robotniczej” — fakt zajęcia Nadrenii przez Niemcy opisano dopiero na drugiej stronie⁴⁰. W następnych numerach pisma praktycznie przemilczano konsekwencje płynące z tego faktu. Prawdopodobnie było to spowodowane kierunkiem polskiej polityki zagranicznej zmierzającej do poprawy stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską a Niemcami⁴¹.

Na łamach organu prasowego ruchu radykalno-narodowego („Kuźnicy”) reprezentowano stanowisko analogiczne do tego w „Polsce Zachodniej”. Ciekawostką jest, że redakcja „Kuźnicy” już w 1936 roku trafnie przewidziała dalszy przebieg wypadków w Europie. Redaktor Władysław Borth w artykule *Myśl przewodnia zagranicznej polityki Polski* zwracał uwagę na zagrożenie Polski ze strony III Rzeszy. Podkreślał, że niemiecka polityka zagraniczna polega na zbieraniu tzw. ziem niemieckich, że pierwszym etapem było zajęcie Nadrenii, następnym będzie Anschluss Austrii, rozbięcie Czechosłowacji, a w końcu konflikt z Polską o Gdańsk⁴².

Konkludując, wobec faktu zajęcia Nadrenii przez Niemcy w roku 1936 stanowiska polskich organów prasowych reprezentujących podstawowe nury polityczne na Górnym Śląsku były następujące: sanacyjna „Polska Zachodnia” zajęła stanowisko neutralne wobec faktu aneksji Nadrenii przez Niemcy, nie chciała kwestionować otwarcie polityki obozu rządowego, który reprezentowała. Chadecka „Polonia” głosiła pogląd o łamaniu i nieszanowaniu przez Niemcy postanowień międzynarodowych, a co za tym idzie domagała się zrewidowania polskiej polityki zagranicznej wobec Niemiec. Socjalistyczna „Gazeta Robotnicza” wyrażała stanowczy protest przeciwko polskiej polityce zagranicznej względem Niemiec oraz wyraźnie przestrzegała przed możliwą agresją. Radykalna „Kuźnica” trafnie przewidziała przebieg niemieckiej ekspansji w Europie Środkowej i konsekwencje płynące z tego faktu dla Polski.

Wiosną 1938 roku podczas Anschlussu Austrii na łamach „Polski Zachodniej” prezentowano stanowisko zbliżone do tego, jakie zajęto w przypadku przejęcia Nadrenii, z tą różnicą, że w tym czasie bardziej koncentrowano się na sprawach polsko-litewskich niż na sprawach austriacko-niemieckich. Wynikało to z faktu, że strona niemiecka całkowicie popierała działania Polski zmierzające do unormowania stosunków dyplomatycznych z Litwą. Stanowisko nie-

³⁸ „Polonia” z 13 marca 1936.

³⁹ „Polonia” z 14 marca 1936.

⁴⁰ „Polska Zachodnia” z 8 marca 1936.

⁴¹ S. Żerko: *Niemiecka polityka zagraniczna...*, s. 110.

⁴² „Kuźnica” z 15 czerwca 1936.

mieckie pozwalało Polsce odnieść na arenie międzynarodowej sukces. Ponadto oświadczenie Hitlera, który powoływał się w tym czasie na dobre stosunki z Polską, zdaniem redakcji „Polska Zachodniej”, miało na celu zminimalizowanie działań Francji w kwestii austriackiej⁴³. W tym czasie prasa niemiecka zaprzestała wszelkich ataków propagandowych na Polskę. Można dopatrywać się współpracy polsko-niemieckiej, która polegać miała na tym, że Polska nie będzie przeciwstawiać się Niemcom w Austrii, natomiast Niemcy nie będą interweniować w stosunki polsko-litewskie⁴⁴.

Redakcja „Polonii”, od października 1937 roku organu Stronnictwa Pracy, uczulała społeczeństwo na dalszą ekspansję niemiecką na Wschód, szczególnie zwracała uwagę na położenie Czechosłowacji, która w wyniku zajęcia Austrii przez Niemcy „wbiła się klinem” w państwo niemieckie. Na łamach pisma trafnie przewidziano reakcję mocarstw zachodnich. Uważano, że stać je było jedynie na bezskuteczny protest papierkowy⁴⁵. Redaktor W. Nienaski w artykule *Finisch Austriae* („tak w źródle”) przedstawił katastrofalne skutki zajęcia Austrii przez Niemcy, co jego zdaniem odbiło się nie tylko na samej Austrii, lecz również na układzie sił w Europie Środkowej i Wschodniej. Ponadto zajęcie Austrii przybliżyło niebezpieczeństwo grożące Polsce ze strony Niemiec. Redakcja bardzo ostro zaatakowała politykę Włoch względem Niemiec, uważając ją za bezsilną. Jej zdaniem Niemcy nie liczyli się z żadnymi układami i stawiali świat przed faktami dokonanymi. Jednak zajęcie Austrii to przede wszystkim, zdaniem redakcji, klęska polityczna Włoch, mianowicie: Włochy gwarantowały niepodległość Austrii, upadek Austrii to upadek polityki Włoch wobec Węgier, Rumunii i Jugosławii. Włochy, które nie potrafiły obronić Austrii, nie mogły być dla żadnego z tych państw partnerem, a już w żadnym razie opiekunem. W „Polonii” zwracano również uwagę na zagrożenie interesów włoskich w południowym Tyrolu, w którym przeważała ludność niemiecka. Gazeta jednoznacznie wskazywała na zupełną słabość i bezsilność Włoch wobec działań niemieckich w Austrii⁴⁶.

W piśmie Związku Powstańców Śląskich „Powstaniec” wysunięto niewiarogodną teorię odnośnie polskiej polityki zagranicznej, dotyczącą stosunków polsko-włoskich. Zdaniem redaktora Oswalda Bułki słabość Włoch wobec Niemiec stwarzała pole do działania polskiej polityce zagranicznej. Porównywał on interesy włoskie i polskie w kontekście Niemiec. Uważał, że polska polityka zagraniczna powinna szukać zbliżenia z Włochami, natomiast zmiana układu sił na przełęczy Brenner ujemnie wpłynie na prestiż Włoch. Autor uważał, że Niemcy nigdy nie zrezygnują z południowego Tyrolu, wobec czego Włochy są potencjalnie zagrożone z ich strony. Ponadto wysunął ewentualny projekt soju-

⁴³ „Polska Zachodnia” z 13 marca 1938, z 15 marca 1938.

⁴⁴ „Polska Zachodnia” z 18 marca 1938.

⁴⁵ „Polonia” z 12 marca 1938.

⁴⁶ „Polonia” z 13 marca 1938.

szu obronno-zaczeplnego pomiędzy Polską i Włochami, który byłby skierowany przeciwko III Rzeszy. Koncepcja ta w roku 1938 nie miała jeszcze szerszych podstaw do przyjęcia realnych kształtów, jednak, zdaniem redaktora, w przyszłości dzięki odpowiednio prowadzonej polityce zagranicznej państwa w tym kierunku mogłaby być sfinalizowana⁴⁷. „Powstaniec” przedstawiał metody, jakimi posługiwali się Niemcy przed ich kolejnymi bezkrwawymi agresjami. Metody te polegały na silnym i gwałtownym uderzeniu w momencie najbardziej odpowiednim. Oswald Bułka w innym artykule o charakterze opowiadki porównywał ówczesną Europę do ludnej ulicy, na której nagle pojawił się wściekły pies (synonim Niemiec). Spacerujący przechodnie wpadali do bram domów, z których to obserwowali, jak zwierzę rozszarpało bezbronnego człowieka. W głębi duszy każdy się cieszył, że nie był na jego miejscu, w swej naiwności pocieszali się, że zwierzę zadowolony i odejdzie, a oni będą mogli spokojnie dalej spacerować. Pomimo swej przewagi i optymizmu nikt nie ośmielił się zaatakować i unieszkodliwić rozszalałego zwierzęcia. Opowiadanie to trafnie odzwierciedlało scenę geopolityczną Europy drugiej połowy lat 30.⁴⁸

W tym czasie socjaliści na łamach „Gazety Robotniczej” zamieścili apel o zrewidowanie polskiej polityki zagranicznej, o wyciągnięcie słusznych wniosków oraz zwiększenie prac i ofiarności na rzecz obrony państwa. W artykule *Swastyka w Austrii* pisano: „od czasu zajęcia Nadrenii ekspansja Niemiec nie uległa zmniejszeniu, wręcz przeciwnie, jej dalszy ciąg to tylko kwestia kolejności: Gdańsk?, Austria?, Kraj Sudecki?, dziś padło na Austrię, kto następny?”⁴⁹. Redaktor Kazimierz Czapiński w artykule *Koniec Austrii, przyczyny i skutki* wysunął tezę o możliwej następnej agresji niemieckiej, tym razem w kierunku południowo-wschodnim, a więc w kierunku Czechosłowacji. Argumentował to w sposób następujący: kierunek zachodni jest dla Niemiec niewygodny ze względu na potencjał militarny Francji, jak również z uwagi na stanowisko Wielkiej Brytanii, natomiast kierunek wschodni, w tym przypadku Polska, na dzień dzisiejszy jest również nie do przyjęcia dla Niemiec ze względu na położenie geopolityczne Polski. Dowodził, że w ewentualnej agresji Niemiec na Czechosłowację Polska spełni rolę bufora i osłoni Niemcy przed prawdopodobną reakcją Związku Radzieckiego oraz nie dopuści do udzielenia jakiegokolwiek pomocy Czechosłowacji ze strony ZSRR. Jednocześnie podkreślał wzmocnienie potencjału militarnego Niemiec po zajęciu Austrii. Jego wyliczenia wskazywały na wzrost sił niemieckich o 3 pełnowartościowe korpusy, co odpowiadało 7 dywizjom piechoty. Dla Polski, zdaniem zespołu redakcyjnego „Gazety Robotniczej”, pośrednio wytworzyła się kłopotliwa sytuacja. Położenie to wyrażano w następujących słowach: „tylko naiwny, bardzo naiwny Polak może

⁴⁷ „Powstaniec” z 3 kwietnia 1938.

⁴⁸ „Powstaniec” z 20 marca 1938.

⁴⁹ „Gazeta Robotnicza” z 13 marca 1938.

sobie wyobrazić, że wzrost sił Hitlera nie zaciąży w końcu na Polskę⁵⁰. W tym miejscu nasuwa się refleksja, że podobny pogląd na rozwój wydarzeń prezentuje współczesna historiografia⁵¹.

Radykalna „Kuźnica” w artykule *Zmiana mapy Europy Środkowej* jednoznacznie wykazała nierealność porozumienia wojskowego pomiędzy Czechosłowacją i ZSRR. Zdaniem redakcji Związek Radziecki nawet jeśliby chciał pomóc, musiałby się liczyć z naruszeniem terytorium Polski lub Rumunii. W konsekwencji Polska i Rumunia, związane sojuszem obronnym, potraktowałyby jego działania jako *casus belli*⁵².

Jesienią 1938 roku podczas kryzysu czechosłowackiego prasa polska reprezentowała jednolitą postawę wobec polskich żądań terytorialnych względem czeskiego Śląska Cieszyńskiego. W „Polonii” zajęcie Zaolzia przedstawiono jako triumf polityki zagranicznej, jednocześnie wskazywano na trudności ekonomiczne Niemiec związane z utrzymaniem dotychczasowego stanu zbrojeń⁵³. Pisano o reakcji polskich mieszkańców Katowic na wkroczenie wojsk polskich do Cieszyna: „we wszystkich oknach ukazały się flagi państwowe, domy zostały udekorowane przez mieszkańców, każdy z mieszkańców ścisnął napotkanych znajomych, nawzajem wieszowali sobie zwycięstwa, w restauracjach i kawiarniach odnotowano niespotykany dotąd ruch”⁵⁴. Ponadto zwracano uwagę nie tylko na aspekt polityczny zajęcia Zaolzia, lecz również na militarne i gospodarcze znaczenie zajętego terenu, automatycznie bowiem doszło do oddalenia granicy państwowej od ośrodków przemysłowych regionu; natomiast przejęcie przemysłu hutniczego, według redakcji gazety, spowodowało wzrost produkcji stali z 1 700 000 ton do 2 500 000 ton stali rocznie⁵⁵.

Z kolei socjalistyczna „Gazeta Robotnicza” wyrażała zadowolenie z przyjęcia przez Czechosłowację noty polskiej, a przez to pokojowe uregulowanie kwestii spornych pomiędzy obu narodami. Akcentowała, że porozumienie to odbyło się bez ingerencji czynników postronnych i było wynikiem samodzielnej polityki zagranicznej Polski. Jednak charakterystyczną cechą artykułów drukowanych w „Gazecie Robotniczej” jest brak entuzjastycznych wzmianek o euforii towarzyszącej wkraczającym oddziałom wojskowym na Zaolzie. Nadmienić warto, że nota dyplomatyczna skierowana do rządu czechosłowackiego, zawierająca polskie żądania terytorialne, została opublikowana w tym piśmie jako krótka wzmianka⁵⁶.

⁵⁰ „Gazeta Robotnicza” z 15 marca 1938.

⁵¹ J. Gruchała: *Czeskie środowiska polityczne wobec spraw polskich 1920—1938*. Katowice 2002, s. 153; P. Raina: *Stosunki polsko-niemieckie...*, s. 44—45; S. Żerko: *Stosunki polsko-niemieckie...*, s. 74—75.

⁵² „Kuźnica” z 1—15 października 1938.

⁵³ „Polonia” z 2 października 1938.

⁵⁴ „Polonia” z 3 października 1938.

⁵⁵ „Polonia” z 6 października 1938.

⁵⁶ „Gazeta Robotnicza” z 1 października 1938, z 2 października 1938.

W sanacyjnej „Polsce Zachodniej” — w odróżnieniu od opozycyjnej „Polonii” i „Gazety Robotniczej” — opowiadano się za siłowym rozwiązaniem problemu czechosłowackiego, ukazując krzywdy, jakich doświadczają Polacy mieszkający po drugiej stronie Olzy⁵⁷. Zajęcie żądanego terenu odbywało się pod hasłami powrotu tych ziem do Polski. Ziem, które zostały w roku 1920 podstępnie zajęte przez Czechosłowację. W gazecie ukazywano entuzjazm ludności i manifestowano szczere i bezgraniczne zaufanie do polityki zagranicznej rządu polskiego⁵⁸.

Redakcja radykalnej „Kuźnicy” w czasie kryzysu czechosłowackiego zajęła stanowisko analogiczne do prezentowanego w „Polsce Zachodniej”. Na łamach pisma propagowano hasła powrotu Śląska Cieszyńskiego do Polski, wskazując, że naród czeski jest niezdolny do samostanowienia⁵⁹.

Decyzją polskich władz rządowych natychmiast po zajęciu Zaolzia wydano rozporządzenia, które dotyczyły rozwiązania wszystkich czeskich i niemieckich partii politycznych. Politykę władz państwowych na Zaolziu kształtowało otoczenie wojewody Michała Grażyńskiego. Wykładnią tej polityki była mowa wojewody wygłoszona w Cieszynie Zachodnim⁶⁰. Wojewoda w przemówieniu jasno i stanowczo przedstawił obraz rzeczywistości politycznej, jaka wytworzyła się w wyniku zajęcia Zaolzia przez Polskę. Powiedział: „[...] z dniem dzisiejszym rozpoczynają się rządy polskie. Panowie, musicie sobie uświadomić, że jest to odwieczna polska ziemia. Chcę stwierdzić, że Polska była i jest zawsze sprawiedliwa. Dlatego mniejszości narodowe, które ustosunkują się w sposób lojalny i pozytywny do państwa, mogą czuć się bezpieczne pod ochroną prawa i konstytucji. Jedno jednak stwierdzamy: My Polacy, lubimy sytuacje jasne i cennymy charaktery określone. Dlatego odnosimy się z szacunkiem do uczciwych Czechów i Niemców, ale nie możemy tolerować żadnych typów pośrednich”⁶¹.

Rozbicie polityczne Czechosłowacji jesienią 1938 roku umożliwiło Niemcom (w marcu 1939 roku) zajęcie terytorium czesko-słowackiego i utworzenie Protektoratu Czech i Moraw całkowicie zależnego od siebie. Po zlikwidowaniu państwa czechosłowackiego i w obliczu skutków płynących z tego faktu dla

⁵⁷ „Polska Zachodnia” z 26 września 1938, z 27 września 1938, z 28 września 1938; H. Batowski: *Austria i Sudety 1919—1938. Zabór Austrii i przygotowanie agresji na Czechosłowację*. Poznań 1968, s. 278.

⁵⁸ „Polska Zachodnia” z 3 października 1938.

⁵⁹ „Kuźnica” z 1—15 października 1938.

⁶⁰ H. Rechowicz: *Sejm Śląski...*, s. 201—206, 326; M.W. Wanatowicz: *Historia społeczno-polityczna...*, s. 171—175; W. Musialik: *Michał Grażyński...*, s. 239—240; K. Nowak: *Leon Wolf 1883—1968. Biografia polityczna*. Katowice 2002, s. 209, 212; Idem: *Wojewoda śląski Michał Grażyński wobec Zaolzia i pogranicza polsko-słowackiego*. W: *Michał Grażyński. Wojewoda na pograniczu*. Red. K. Nowak. Cieszyn 2000, s. 31; J. Januszewska-Jurkiewicz, K. Nowak: *Zaolzie w granicach województwa śląskiego*. W: *Województwo śląskie...*, s. 201—202, 207—208.

⁶¹ „Polska Zachodnia” z 3 października 1938.

Polski na łamach „Polonii” przestrzegano społeczeństwo polskie przed nadciąganiem „czarnych chmur” od strony Niemiec, nie wierzono również w zapewnienia sojusznicze Francji oraz Wielkiej Brytanii⁶². Prezentowane w piśmie stanowisko wobec Czechosłowacji było ambiwalentne, z jednej strony w październiku 1938 roku poparto zajęcie Zaolzia przez Polskę, z drugiej — sprzeciwiano się zlikwidowaniu państwa czechosłowackiego⁶³.

Socjalistyczna „Gazeta Robotnicza” przedstawiała tragedię narodu czechosłowackiego w artykułach Mieczysława Niedziałkowskiego *Akt drugi* i *Akt trzeci*, w których winę za zaistniałą sytuację zrzuciła na władze czechosłowackie. Zdaniem Mieczysława Niedziałkowskiego pierwszy akt rozegrał się na przełomie września i października 1938 roku, drugi natomiast wiosną 1939 roku. Rozbicie jedności nastąpiło po ogłoszeniu niepodległości przez Słowację, jednak, jak twierdził redaktor, to ogłoszenie nie było tak spontaniczne i odbyło się z inspiracji Niemiec hitlerowskich; ponadto wskazywał, że los Czechów „zdegradował ich” do roli wasala polityki niemieckiej⁶⁴.

Sanacyjna „Polska Zachodnia” wobec faktu likwidacji państwa czechosłowackiego przyjęła postawę obojętną, wskazując, że dzięki temu powstało nowe państwo — Słowacja. Polska jako pierwsza uznała jej niepodległość, ponadto uzyskała upragnioną wspólną granicę z Węgrami⁶⁵.

W przypadku Kłajpedy Niemcy postąpili według podobnego scenariusza, jak wobec Czechosłowacji. Zażądali od władz litewskich oficjalnego zrzeczenia się miasta i uznania go za niemieckie⁶⁶. Po zajęciu Kłajpedy przez III Rzeszę 23 marca 1939 roku redakcja „Gazety Robotniczej” wystosowała apel o stworzenie Rządu Jedności Narodowej. Jednak konkretnych poczynań PPS nie zainicjowała, zwróciła natomiast uwagę na zagadnienie obrony narodowej, które według redakcji było kwestią zasadniczą. Uczulano społeczeństwo na zagrożenie państwu niebezpieczeństwo już nie pośrednie, lecz bezpośrednie. Redakcja alarmowała o tragicznym położeniu geopolitycznym Polski. Najdobitniej ukazała ten problem w artykule *Niemcy zaciągnęli już kleszcze nad Polską okrążając ją praktycznie z północy, południa oraz zachodu*⁶⁷.

Bardziej powściągliwe stanowisko prezentowano na łamach „Polonii” oraz „Polski Zachodniej”. Redakcje tych pism przyjęły wiadomość o zajęciu Kłajpedy przez Niemcy ze spokojem, ponieważ spodziewano się takiego rozwoju wypadków.

⁶² Wielka Brytania w tym czasie nie była formalnie sojusznikiem Polski, choć dawała Polsce gwarancję niepodległości.

⁶³ „Polonia” z 15 marca 1939, z 16 marca 1939, z 17 marca 1939, z 23 marca 1939.

⁶⁴ „Gazeta Robotnicza” z 15 marca 1939.

⁶⁵ „Polska Zachodnia” z 15 marca 1939, z 16 marca 1939.

⁶⁶ „Polonia” z 23 marca 1938; „Polska Zachodnia” z 23 marca 1939; A.S. Kotowski: *Narodowa Demokracja...*, s. 139.

⁶⁷ „Gazeta Robotnicza” z 23 marca 1939.

Konsolidacja społeczeństwa polskiego na płaszczyźnie obrony państwa

Wiosną 1939 roku społeczeństwo polskie Górnego Śląska nie wierzyło już w deklarację ze stycznia 1934 roku, jej podpisanie uważano za akt bezużyteczny, który nie gwarantował Polsce nienaruszalności terytorialnej ani nie chronił mniejszości polskiej w Niemczech⁶⁸. Jasno wyraził to prezes Związku Powstańców Śląskich senator Rudolf Kornke, mówiąc na posiedzeniu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w marcu 1938 roku: „układ z 26 stycznia 1934 roku ani polsko-niemiecka deklaracja mniejszościowa z 5 listopada 1937 roku nie zmieniły w niczym praktyki germanizacyjnej”⁶⁹.

Pod koniec marca 1939 roku wskutek gwałtownego pogorszenia się stosunków politycznych pomiędzy Polską a Niemcami⁷⁰, główne partie polityczne będące w opozycji wysunęły postulat konsolidacji politycznej. Miała ona na celu według PPS powołanie Rządu Obrony Narodowej. Warunkiem powstania takiego rządu miało być przeprowadzenie demokratycznych wyborów. Naczelne władze Stronnictwa Ludowego wysunęły wniosek o powołanie Rządu Zaufania Narodowego, rząd ten składać się miał z wybitnych osobowości, które cieszyły się autorytetem wśród społeczeństwa. Podobne poglądy reprezentowało Stronnictwo Pracy, natomiast stanowisko Stronnictwa Narodowego było zbieżne ze stanowiskiem PPS⁷¹.

Wszystkie te partie postulowały stworzenie rządu koalicyjnego, jednak przeciwko tym roszczeniom wypowiadał się sanacyjny Obóz Zjednoczenia Narodowego. Również prezydent Ignacy Mościcki i generalny inspektor sił zbrojnych — marszałek Edward Rydz-Śmigły, nie poparli tej inicjatywy, wyjątkiem był generał broni Kazimierz Sosnkowski, który rozumiał konieczność stworzenia rządu jedności narodowej w obliczu nadchodzącej wojny. Już na uroczystościach odsłonięcia Pomnika Legionisty w Kielcach wzywał do konsolidacji politycznej wszystkie partie polityczne⁷².

Stronnictwo Pracy wystąpiło z propozycją współpracy politycznej pomiędzy polskimi partiami politycznymi działającymi na Górnym Śląsku. Na apel pozytywnie odpowiedziało jedynie Stronnictwo Ludowe, zgłaszając swój ak-

⁶⁸ Sten. IV Sejmu Śląskiego, pos. 6 z 4 lutego 1936.

⁶⁹ „Powstaniec” z 12 marca 1939.

⁷⁰ Szerzej zob. S. Żerko: *Stosunki polsko-niemieckie...*; P. Raina: *Stosunki polsko-niemieckie...*

⁷¹ M.W. Wanatowicz: *Historia społeczno-polityczna...*, s. 143—144; H. Jędruszczak, T. Jędruszczak: *Ostatnie lata Drugiej Rzeczypospolitej 1935—1939*. Warszawa 1970, s. 341—343; M. Orzechowski: *Wojciech Korfanty...*, s. 408—412; A. Andrusiewicz: *Stronnictwo Pracy...*, s. 128—129.

⁷² „Polska Zachodnia” z 4 października 1938; K. Sosnkowski: *Myśl—praca—walka, przyczynki do monografii oraz uzupełnienia do materiałów historycznych Kazimierza Sosnkowskiego*. Oprac. H. Babiński. Londyn 1987, s. 145.

ces do powołanego z końcem marca 1939 roku Komitetu Porozumiewawczego Stronnictw Politycznych. Zważywszy, że SL było najsłabszą partią w regionie, próbę tę należy uznać za inicjatywę mało skuteczną. Jednak dzięki niej Stronnictwo Pracy podłożyło podwaliny pod dalszą współpracę z pozostałymi polskimi partiami politycznymi. Celem Komitetu było złagodzenie polemik prasowych pomiędzy stronnictwami, zaprzestanie krytyki dotychczasowej polityki zarówno zagranicznej, jak i wewnętrznej rządu, pełne poparcie dla akcji subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej oraz Funduszu Obrony Narodowej. PPS na przełomie kwietnia i maja 1939 roku dołączyła do Komitetu, gdzie razem z SP i SL obradowali nad problemem obronności kraju i wyrazili kolejny raz bezgraniczne zaufanie do kierownictwa armii polskiej⁷³. W Mysłowicach na zebraniu przedstawicieli organizacji półwojskowych (Związku Podoficerów Rezerwy, Związku Oficerów Rezerwy, Związku Rezerwistów, Polskiej Organizacji Wojskowej, Związku Powstańców Śląskich, Związku Powstańców Wielkopolskich, Związku Strzeleckiego) wybrano Komitet Wykonawczy. Wszystkie te organizacje działające w Mysłowicach podporządkowały się kierownictwu Komitetu Wykonawczego. Redakcja „Polonii” zwracała uwagę na współpracę związków bez względu na ich poglądy polityczne, co uważała za godne naśladowania. Tym bardziej, że pomiędzy nimi współpraca nigdy nie istniała, zwalczały się nawzajem bądź to z przyczyn politycznych, bądź też osobistych⁷⁴.

Patriotyczna postawa społeczeństwa polskiego Górnego Śląska widoczna była w jego aktywnym udziale w subskrybowaniu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, w uczestnictwie w zbiórkach pieniężnych na Fundusz Obrony Narodowej⁷⁵. Obwieszczenie ministra skarbu Eugeniusza Kwiatkowskiego z dnia 30 marca 1939 roku dotyczące subskrypcji na POP spowodowało, że jeszcze tego samego dnia na terenie województwa śląskiego zawiązał się Wojewódzki Komitet Pożyczki na Obronę Przeciwlotniczą pod przewodnictwem wojewody Michała Grażyńskiego. W przemówieniu wygłoszonym w Sejmie Śląskim wojewoda zwracał uwagę na potrzebę rozbudowy i modernizację armii polskiej. Podkreślał entuzjazm społeczeństwa, które nie szczędziło sił i środków finansowych, wzorowo wspierając polskie siły zbrojne⁷⁶.

Grażyński jako przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego wystosował również odezwę do Harcerstwa, w której czytamy: „Harcerki i Harcerze! Rozpisano pożyczkę na cele wzmocnienia naszych sił lotniczych. Na tle dziejowych wypadków, które z błyskawiczną szybkością rozwijają się na naszych

⁷³ APKat., UWŚl., Społ.-Pol., sygn. 580, Sprawozdanie nr 4 z ruchu politycznego, kwiecień 1939; J. Walczak: *Polska i niemiecka socjaldemokracja...*, s. 509.

⁷⁴ „Polonia” z 29 marca 1939.

⁷⁵ „Polska Zachodnia” z 2 maja 1939; „Powstaniec” z 2 kwietnia 1939; „Polska Zachodnia” z 6 maja 1939; „Polonia” z 6 maja 1939; „Gazeta Robotnicza” z 27 maja 1939.

⁷⁶ Sten. IV Sejmu Śląskiego, pos. 3 z 20 kwietnia 1939.

oczach, zjednoczenie narodowe oraz dalsza szybka rozbudowa naszej militarnej potęgi Polski wysunęły się na czoło wszystkich zagadnień dotyczących istoty naszego bytu państwowego i narodowego. Sprawdzianem naszej organizacji była zawsze i jest dobra służba ojczyźnie polegająca nie na słowach, ale na czynie. W tej myśli zarządzam: Związek Harcerstwa Polskiego weźmie jak najczynniejszy udział w akcji propagandy za pożyczką lotniczą. Wszystkie drużyny mają obowiązek subskrybować pożyczkę w granicach możliwości finansowych swych członków”⁷⁷.

Prasa polska w województwie śląskim systematycznie informowała o wpływach na POP i FON. Według władz państwowych subskrypcja pożyczki obrony przeciwlotniczej przekroczyła wszelkie oczekiwania. Komisarz Generalny POP, generał broni Leon Berbecki w specjalnym przemówieniu radiowym wygłoszonym 10 maja 1939 roku o godzinie 19.00 zdał ustne sprawozdanie z przebiegu zbiórki. Łącznie w subskrypcji na terenie całego kraju wzięło udział 3 040 000 osób, zebrano 404 000 000 zł⁷⁸.

Świadczenia finansowe społeczeństwa na rzecz obrony państwa były przejawem rozszerzającej się konsolidacji społeczeństwa wobec zbliżającego się konfliktu zbrojnego. Gazety polskie drukowały różnego rodzaju dodatki, które miały na celu informowanie o zagrożeniach lub celach związanych z problemem obronności kraju. Organ prasowy Stronnictwa Pracy „Polonia” wydawał „Dodatek LOPP” redagowany przez Jana Smotryckiego. Na jego łamach informowano społeczeństwo o postępach technicznych polskiego lotnictwa, o zagrożeniach wynikających z użycia sił lotniczych, sposobach obrony przeciwlotniczej. Ogółem wydrukowano 33 egzemplarze dodatków LOPP. Pierwszy numer ukazał się 12 grudnia 1938 roku, natomiast ostatni wydrukowano 28 sierpnia 1939 roku⁷⁹.

W przypadku Żydów, którzy przyłączyli się do akcji wspierania wojska polskiego, powołując w tym celu Żydowskie Komitety Obywatelskie w Białymostku, Katowicach i Chorzowie, ich wkłady finansowe były nieproporcjonalne do propagandy, jaką głosili w tej kwestii⁸⁰. Redaktor „Powstańca” Józef Kadra w swych artykułach poruszał sprawę subskrypcji POP oraz datków na FON składanych przez Żydów. W artykule *Czy polskość można kupić?* pisał: „jasno i wyraźnie trzeba znów powiedzieć, że ktoś subskrybuje tę czy ową pożyczkę niech nie mniema, że równocześnie kupuje polskość i miano patrioty Polaka. Spełnia tylko swój obowiązek względem Państwa, którego swobód i przywilejów w bezpieczny sposób eksploatuje”⁸¹. W innym artykule *Żydzi muszą spłacić*

⁷⁷ „Polska Zachodnia” z 1 kwietnia 1939.

⁷⁸ „Polska Zachodnia” z 11 maja 1939; „Powstaniec” z 2 kwietnia 1939; „Polska Zachodnia” z 2 kwietnia 1939, z 7 kwietnia 1939, z 13 kwietnia 1939, z 6 maja 1939, „Polonia” z 13 maja 1939; „Kuźnica” z 15–30 kwietnia 1939.

⁷⁹ „Polonia” z 16 stycznia 1939, z 12 grudnia 1938, z 28 sierpnia 1939.

⁸⁰ APKat., UWŚl., Społ.-Pol., sygn. 592, Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa, maj 1939.

⁸¹ „Powstaniec” z 7 maja 1939.

dlug wdzięczności dowodził interesowności Żydów nawet w sytuacji zagrożenia wojennego, powoływał się na podsłuchaną rozmowę dwóch Żydów, którzy kalkulowali, ile na subskrypcji zarobią. Ponadto redaktor głosił pogląd o rozpisaniu specjalnej pożyczki dla Żydów, tzw. „pożyczki dziękczynnej”. Wskazując przy tym, że ludność żydowska posiada w Polsce ok. 60% majątku narodowego, czyli według redaktora, jeżeli Polacy subskrybowali 400 000 000 zł, to Żydzi powinni subskrybować 600 000 000 zł⁸². Józef Kadra w swojej ocenie odnośnie stosunku Żydów do akcji wspierania finansowego armii polskiej zarzucał Żydom zamieszkującym województwo śląskie interesowność. Oczywiście, nie można zarzucić wszystkim Żydom takiego zachowania, jednakże społeczność żydowska była postrzegana właśnie w taki sposób. Powszechnie uważano, że nie potrafią wyrzec się swoich partykularnych interesów nawet w sytuacji zagrożenia wojennego. Potwierdzeniem może być raport policyjny, w którym informator demaskuje dwulicowość żydowskich organizatorów, którzy zobowiązali się w Chorzowie ufundować wojsku ciężki karabin maszynowy. Na zapytanie jednego z organizatorów zbiórki, jak ona postępuje, otrzymał odpowiedź: „Pieniądze są, ale trzeba zwlekać z tą sprawą, gdyż zanosi się na wojnę, a gdyby wojna wybuchła, to nie ma na co wyrzucać pieniędzy”⁸³.

Spółeczeństwo polskie Górnego Śląska nie tylko spełniło swój obowiązek względem państwa poprzez subskrypcję Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej oraz zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej, ale również uczestniczyło w przekazywaniu armii sprzętu wojskowego, umundurowania. Przykładem może być postawa pracowników Huty Baildon którzy ufundowali 220 hełmów bojowych⁸⁴.

Propaganda niemiecka wpływająca negatywnie na ludność polską województwa śląskiego nasiliła się szczególnie po wydarzeniach związanych z rozbiciem państwa czechosłowackiego oraz po zajęciu litewskiej Kłajpedy. Propozycja Hitlera dotycząca uregulowania stosunków pomiędzy Polską a Niemcami uwarunkowana była szeregiem żądań niemieckich, na które Polska zgodzić się nie mogła. Propozycja ta wywołała wśród mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku mieszane odczucia. Z jednej strony w razie przyjęcia warunków przez Polskę skrajne ugrupowania niemieckie obawiały się, że trzeba byłoby czekać następne 25 lat na możliwość przyłączenia Górnego Śląska do III Rzeszy, z drugiej strony uważano, że Hitler specjalnie wysunął dalekosiężne żądania wobec Polski, wiedząc, że Polska je odrzuci. W konsekwencji Niemcy będą mieli pretekst do zajęcia Górnego Śląska siłą⁸⁵.

⁸² „Powstaniec” z 14 maja 1939.

⁸³ APKat., UWŚl., Społ.-Pol., sygn. 580, Sprawozdanie z życia mniejszości narodowych, kwiecień 1939.

⁸⁴ „Polska Zachodnia” z 20 lipca 1939, z 24 lipca 1939; „Polonia” z 6 maja 1939.

⁸⁵ APKat., Starostwo powiatowe katowickie, sygn. 4, Sprawozdanie z życia mniejszości narodowych, maj 1939; APKat., Polski Związek Zachodni, sygn.1, s. 45.

W Warszawie analizowano szczegółowo każde posunięcie Niemiec, w tym czasie zarysowały się różnice pomiędzy ministrem spraw zagranicznych RP Józefem Beckiem a generalnym inspektorem sił zbrojnych marszałkiem Edwardem Rydzem-Śmigłym dotyczące ewentualnego konfliktu zbrojnego pomiędzy Polską a Niemcami. Minister Beck nie wierzył w wybuch wojny, natomiast Rydz-Śmigły miał odmienne stanowisko, potwierdzeniem tego było rozpoczęcie intensywnych prac nad planem „Zachód” pod koniec kwietnia 1939 roku⁸⁶.

Reakcją społeczeństwa polskiego na wypowiedzenie przez Niemcy deklaracji z 26 stycznia 1934 roku i wysunięcie 28 kwietnia 1939 roku żądań terytorialnych wobec Polski było zorganizowanie szeregu akcji protestacyjnych, odezw, rezolucji wzywających do konsolidacji⁸⁷. Właśnie wystąpienie kancelarza III Rzeszy Adolfa Hitlera z 28 kwietnia 1939 roku uważać należy za punkt zwrotny w świadomości nie tylko społeczeństwa polskiego Górnego Śląska, lecz wszystkich Polaków. Odtąd przeczuwano, że konflikt zbrojny pomiędzy Polską a Niemcami jest tylko kwestią czasu. Na Górnym Śląsku dostrzegano wyraźniej niż w stolicy niebezpieczeństwo grożące Polsce ze strony Niemiec. Oficjalną odpowiedzią rządu polskiego na żądania niemieckie było ogłoszenie *exposé* przez ministra spraw zagranicznych Józefa Becka w dniu 6 maja 1939 roku. Warto zwrócić uwagę, w jaki sposób wystąpienie ministra zostało przedrukowane w gazetach polskich. Organ prorządowy — sanacyjna „Polska Zachodnia” — *exposé* ministra Becka wydrukowała dopiero na piątej stronie. Rzecz zaskakująca, ponieważ wyznaczało ono zasadniczy kierunek polskiej polityki zagranicznej, akcentując fundamentalne prawa Polski do ziem, do których Niemcy rościły sobie pretensje terytorialne⁸⁸. Analogicznie postąpiono w radykalnej „Kuźnicy”, w której *exposé* ministra przedrukowano również na piątej stronie jako krótką wzmiankę⁸⁹. Organ prasowy Stronnictwa Pracy „Polonia” oraz socjalistyczna „Gazeta Robotnicza” — w przeciwieństwie do „Polski Zachodniej” i „Kuźnicy” — przemówienie Becka zamieściły na swych pierwszych stronach, podkreślając wagę kwestii w nim poruszonych i ich konsekwencje, mianowicie nieuchronny konflikt zbrojny z Niemcami⁹⁰.

Akcję na rzecz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej oraz Fundusz Obrony Narodowej popierano we wszystkich polskich gazetach. Apelowano do społeczeństwa polskiego Górnego Śląska o jak największą ofiarność. W tym jednym przypadku możemy zauważyć jednolity front wszystkich polskich pism wyda-

⁸⁶ R. Majzner: *Polski wywiad wojskowy...*, s. 194—196; S. Żerko: *Stosunki polsko-niemieckie...*, s. 261; H. Cwiąg: *Przeciw Abwehrze...*, s. 31, 33—36.

⁸⁷ APKat., UWŚI., Społ.-Pol. sygn. 592, Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa, maj 1939; „Polska Zachodnia” z 29 kwietnia 1939; „Polonia” z 29 kwietnia 1939; „Gazeta Robotnicza” z 29 kwietnia 1939; T. Fałęcki: *Powstańcy śląscy...*, s. 218—219; A.S. Kotowski: *Narodowa Demokracja...*, s. 141; P. Raina: *Stosunki polsko-niemieckie...*, s. 61, 64.

⁸⁸ „Polska Zachodnia” z 6 maja 1939.

⁸⁹ „Kuźnica” z 15—31 maja 1939.

⁹⁰ „Polonia” z 6 maja 1939; „Gazeta Robotnicza” z 6 maja 1939.

wanych na Górnym Śląsku. Zaznaczyć trzeba jednak, że tylko „Polska Zachodnia” od początku powstania Funduszu Obrony Narodowej przyjęła medialny patronat i propagowała hasła obronności kraju poprzez ofiarność na FON.

Wobec ekspansji niemieckiej w Europie polskie gazety reprezentowały różne stanowiska, które z czasem ewoluowały. Socjalistyczna „Gazeta Robotnicza” już od zajęcia Nadrenii w 1936 roku przestrzegała przed niebezpieczeństwem grożącym Polsce ze strony Niemiec. Pomimo to początkowo nie poparła akcji na rzecz FON, ostro krytykując politykę zagraniczną państwa prowadzoną przez Józefa Becka. Swoje poparcie dla FON warunkowała zmianami w polityce wewnętrznej oraz zagranicznej, dopiero wiosną 1939 roku po zajęciu przez III Rzeszę Czechosłowacji i litewskiej Kłajpedy socjaliści zaprzestali krytyki rządu i poparli w pełni akcję subskrypcji na POP oraz FON.

Korfantowska „Polonia” zajęła stanowisko analogiczne jak „Gazeta Robotnicza”, jednak wypowiedzi na jej łamach były bardziej stonowane, nie były tak skrajnie negatywne jak socjalistów. „Polonia” wcześniej niż „Gazeta Robotnicza” zaprzestała ostrej krytyki rządu w kwestii obronności państwa, miało to miejsce już podczas Anschlussu Austrii, wiosną 1938 roku⁹¹.

Radykalna „Kuźnica” swoje stanowisko wobec stosunków polsko-niemieckich wyrażała poprzez przyjęcie rezolucji II Zjazdu Delegatów RNR, który odbył się 11 czerwca 1939 roku w Katowicach. Redakcja nie miała złudzeń co do nieuchronności konfliktu zbrojnego z III Rzeszą. W tym celu postulowała wzmocnienie żywiołów polskich we wszystkich dziedzinach życia społecznego, zredukowanie znaczenia mniejszości niemieckiej w życiu gospodarczym, przystąpienie do parcelacji wielkich niemieckich majątków ziemskich, otoczenie specjalną troską bezrobotnych na pograniczu, energiczniejsze działania w celu pomniejszenia agitacji niemieckiej oraz zaniechanie sporów politycznych⁹².

Na łamach sanacyjnej „Polski Zachodniej” prezentowano stanowisko zgodne z kierunkiem i wytycznymi płynącymi z Warszawy. Wyjątkiem było podejście do problemów mniejszości niemieckiej, kiedy to przyjęto postawę polegającą na teoretycznym wypełnianiu dyrektyw płynących z ośrodków centralnych. W kwestii dotyczącej mniejszości niemieckiej redakcja nigdy nie zrezygnowała z antyniemieckiego charakteru pisma, tym bardziej że miała poparcie wojewody śląskiego Michała Grażyńskiego. Pismo reprezentowało wrogi stosunek do wszelkiego rodzaju przejawów hitleryzmu, dążyło do ograniczenia wpływów niemieckich na życie gospodarcze i społeczne na Górnym Śląsku. Stosunek do powyższych kwestii w tym czasie był rozbieżny z oficjalnym kursem polskiej polityki zagranicznej. „Polska Zachodnia” w tym konkretnym przypadku była postrzegana przez naczelne władze państwowe „za balansu-

⁹¹ „Polonia” z 9 kwietnia 1936.

⁹² „Kuźnica” z 15—30 czerwca 1939.

jąca na krawędzi lojalności”. W konsekwencji redaktor naczelny „Polski Zachodniej” Edward Rumun został zdymisjonowany pod koniec września 1938 roku. Należy się zgodzić z poglądem Andrzeja Paczkowskiego na temat dymisji Edwarda Rumuna ze stanowiska redaktora naczelnego „Polski Zachodniej”. Zdaniem Paczkowskiego dymisja ta była podyktowana naciskami z Warszawy, a nie konfliktem redaktora naczelnego gazety z wojewodą śląskim na tle skrajnie antyniemieckiego kursu „Polski Zachodniej”. Grażyński bowiem podzielał poglądy redaktora Rumuna, ponadto obaj byli długoletnimi współpracownikami mającymi do siebie wzajemne zaufanie. Dlatego wysoce prawdopodobne jest ugięcie się wojewody Grażyńskiego pod naciskami płynącymi z Warszawy, za którymi stał minister Józef Beck⁹³.

⁹³ A. Paczkowski: *Prasa polska w latach 1918—1939*. Warszawa 1980, s. 173; W. Musiałik: *Michał Tadeusz Grażyński...*, s. 214; E. Długajczyk: *Sanacja śląska...*, s. 245; S. Zerkó: *Stosunki polsko-niemieckie...*, s. 24.

Marek Margielewicz

The problem of the awareness of danger on the part of Germany in the Polish society of Upper Silesia in the last years of the second Republic of Poland

Summary

The main Polish parties in the Silesian Voivodship, among other things, the Christian Democracy centred around Wojciech Korfanty and, after 1926, a sanation, an ideological leader of which was a voivode Michał Grażyński, despite being at variance with each other, undoubtedly shared their reluctance to Germans. It was clearly visible after Adolf Hitler's access to power in 1933 and German expansion in Europe, the beginning of which was a remilitarization of Nadreny in 1936. Obviously, particular parties, to a different degree and in a different way, depending on the attitude to the foreign politics of the Polish government, expressed their fears of a potential conflict with the third Reis. The very fears connected with German's occupation of Austria, Kłajpeda, and the split of Czechoslovakia increased after April 1939 after the announcement of the Polish-German declaration from 1934 on the non-usage of force in mutual relations. The press body of "Polska Zachodnia" sanation, took a position identical with guidelines coming from Warsaw. An exception was the attitude to the problems of German minority. In such a case, the magazine, according to the opinions of Grażyński, represented a hostile attitude to any reflections of Hitlerism, aimed at limiting German influences on the economic and social life in Upper Silesia. An attitude to the above-mentioned issues was divergent from an official course of the Polish foreign policy. "Polonia" by Korfanty discerned danger threatening Poland on the part of Germany. It strongly criticized the foreign policy of the Polish government, however after the inclusion of Austria by the third Reiss, weakened its criticism within the scope of among other things the defence government policy. A socialistic "Gazeta Robotnicza" warned against danger threatening Poland on the part of Germany since the occupation of Nadreny in 1936. However, in the beginning, it did not support the action in favour of the National Defence Fund, strongly criticizing the foreign policy of the Polish

country conducted by Józef Beck. Its support for a collection for NDF conditioned with changes in an internal and foreign politics and it was not earlier than in spring 1939, after the inclusion of Czech and Lithuanian Kłajpeda that socialists stopped criticizing the government and supported the actions of subscription in favour of The National Defence Loan and NDF. A national-radical "Kuznia" expressed its attitude towards Polish-German relations by means of taking on the resolution of the second convention of the Delegates of the National-Radical Movement which took place in Katowice on 11 June 1939. The editorial board rather did not delude themselves with the inevitability of the armed conflict with the third Reich. Thus, it postulated to strengthen the Polish element in all spheres of a social life, reduce the significance of the German minority in an economic life, join the parcelling of large German landed estate, provide the unemployed on the border with a special care, and act more energetically in order to decrease the German agitation, as well as abandon political conflicts.

Marek Margielewicz

Das Bewusstsein der deutschen Bedrohung in polnischer Gemeinschaft Oberschlesiens in den letzten Jahren der II. Republik Polen

Zusammenfassung

Die polnischen Hauptparteien in schlesischer Wojewodschaft, vor allem die um Wojciech Korfański gesammelte Unionspartei und der nach 1926 herrschende Regierungsbloc mit dem Wojewoden Michał Grażyński, obwohl verfeindet, waren durch gemeinsame Abneigung gegen Deutschland verbunden. Diese Abneigung war besonders groß, nachdem Adolf Hitler 1933 ans Ruder gekommen und Nordrhein nach 1936 remilitarisiert worden sind. Je nach ihrer Beziehung zur Auslandspolitik der polnischen Regierung haben einzelne Parteien auf verschiedene Weise ihre Furcht vor dem möglichen Konflikt mit dem III. Reich ausgedrückt. Diese Furcht war erweckt, nachdem Österreich und Kłajpeda durch Deutschland annektiert und die Tschechoslowakei geschlagen worden sind. Nach dem April 1939 war sie noch größer, als Deutschland die deutsch-polnische Erklärung von 1934 über die Gewaltaufgabe in Wechselbeziehungen gekündigt hatte. Das Fachblatt des Regierungsblocks „Polska Zachodnia“ (dt.: Westpolen) vertrat zu dieser Sache einen ziemlich abgetönten Standpunkt. Was aber die Probleme der deutschen Minderheit anbetrifft, hatte die Zeitung, genauso wie der Wojewode Grażyński, eine feindselige Haltung gegenüber jedem Anzeichen des Naziregimes und wollte deutsche Einflüsse auf wirtschaftliches und soziales Leben in Oberschlesien beschränken. Die offizielle Außenpolitik der Regierung war anders. Die Korfańskys „Polonia“ war zwar der deutschen Bedrohung bewusst, doch sie übte eine scharfe Kritik an der polnischen Außenpolitik aus. Diese Kritik erlahmte jedoch nach der Annexion Österreichs u. a. im Bereich der Verteidigungspolitik der Regierung. Die sozialistische Zeitung „Gazeta Robotnicza“ (dt.: Arbeiterzeitung) hat schon seit der Besetzung Nordrheins vor der Bedrohung Polens durch Deutschland gewarnt, doch anfangs hat sie sich an die für den Nationalverteidigungsfonds (FON) geführte Kampagne nicht angeschlossen, und hat die Außenpolitik des Außenministers Józef Beck scharf kritisiert. Ihre Unterstützung für die Kollekte für FON hat sie von entsprechenden Änderungen der Innen- u. Außenpolitik abhängig gemacht. Erst im Frühjahr 1939 nachdem Drittes Reich die Tschechoslowakei und das litauische Kłajpeda besetzt hatte, stellten die Sozialisten die Regierungskritik ein und traten der Subskription für Nationalverteidigungsdarlehen und FON bei. Die nationalradikale Partei „Kuznica“ hat ihre Stellung zu deutsch-polnischen Beziehungen genommen, indem sie die Resolution des am 11. Juni 1939 in Kattowitz stattgefundenen II. Kon-

gresses der Delegierten der Nationalradikalenbewegung angenommen hat. Die Redaktion machte sich keine Illusionen in Bezug auf die Unwiderruflichkeit eines bewaffneten Konfliktes mit dem Dritten Reich. Deshalb verlangte sie, die Rolle der deutschen Minderheit in der Wirtschaft zu beschränken, große deutsche Landgüter zu parzellieren, die an den Grenzgebieten wohnenden Arbeitslosen mit Fürsorge umzugeben, die deutsche Agitation zu beschränken und auf politische Streiten zu verzichten.